PUNK BEZ MASKI

Indeks 350462X

ŚWIAT MŁODYCH

Nr 77 SOBOTA 26 września 1992 r. Cena 5000 zł

NASZE PLAKATY

ŁASKOTKI

Rozłaskotane od chichotów ONO wysyła ,,śmieszki'' Irce P., Majce Kunderze, Sławce i Dominice Zawadzkim, Wiśce Pałudze, Leszkowi Zawadzie — nadawcom dzisiejszych ,,łaskotek''. Kto następny?

ROZSĄDNE

— Dlaczego go bijesz?

— Bo woła na mnie grubas!

— A myślisz, że od bicia schudniesz?

ZAPLANOWANE

— Wyglądasz na bardzo zmartwioną!

— Mam tyle kłopotów, że gdyby dziś przytrafiło mi się coś złego, mogłabym się tym zmartwić nie wcześniej niż za dwa tygodnie!

UCZCIWE

— Jasiu, co to jest próżnia absolutna?

— ...tego chyba nie potrafię wyrazić słowami. Ja mam to w głowie!

PEWNA MAMA POWIEDZIAŁA:

— Moja córka ma złote serce. Zawsze gdy jest wielkie pranie, to wychodzi z domu. Nie może patrzeć, jak się męczę!

W APTECE

— Czy ma pani jakieś dobre, skuteczne lekarstwo na odciski?

— Oczywiście. Bardzo polecam. Sama używam od piętnastu lat!

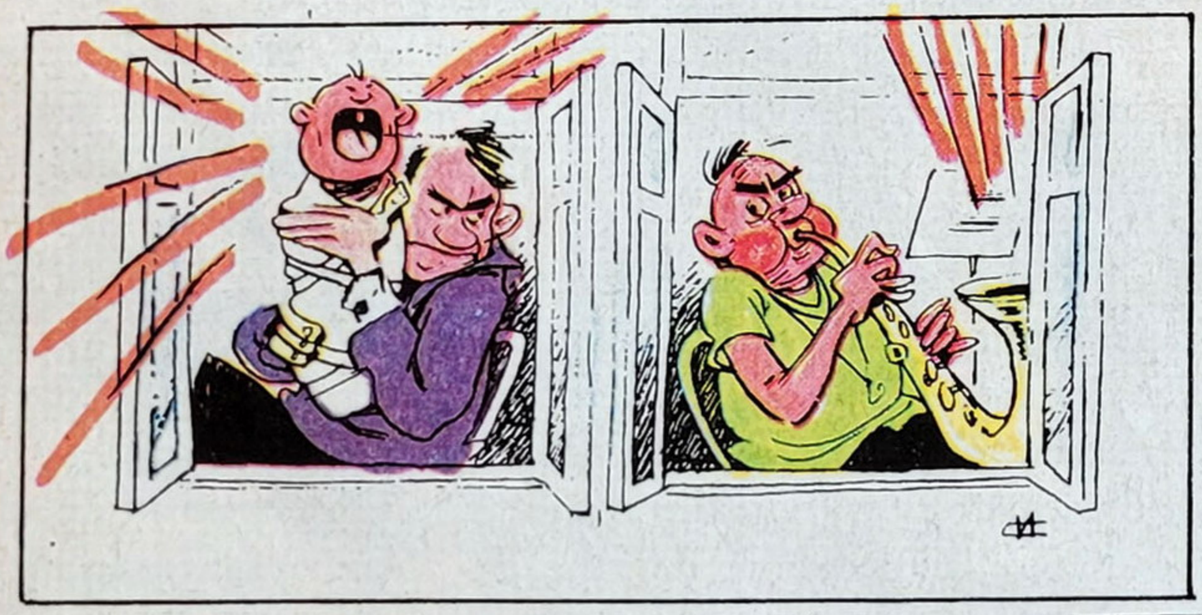

Tylko 294 dni!

Piszę do wszystkich tych, którym absolutnie nie chciało się wracać do szkoły tego uroczystego pierwszego września, ale musieli to uczynić i zachwycać będą swym widokiem nauczycieli przez 190 dni. Kochani, kiedy idziecie do szkoły — pomyślcie, że życie jest piękne, bo do następnych wakacji zostało już tylko 294 dni! Przez ten czas niech uśmiech nie schodzi z Waszych twarzy, a do umilenia tej ,,drogi przez mękę'' kupcie sobie ,,Kalendarz szalonego małolata'' — jest naprawdę fantastyczny! Ja mam 16 lat, chodzę do drugiej klasy i zdaję sobie sprawę, że z każdym rokiem będzie coraz trudniej. Lecz nie rezygnuję i dnia drugiego września wkroczyłam na pierwszą lekcję z uśmiechem, mimo że była to niezbyt lubiana przeze mnie fizyka, a nie ukochany wf. Wbijcie sobie do głowy, że w tym roku szkolnym, już od samego jego początku, znienawidzona przez Was chemia czy matematyka jest ukochana, a pani od biologii nie jest wcale taka zła. A klasówki? No cóż, Wy chyba także, gdybyście byli nauczycielami, chcielibyście przekonać się, ile wiadomości zdołaliście wtłoczyć na lekcjach do głów małolatów. Kończąc pozdrawiam całą redakcję ,,Świata Młodych'' i życzę udanego, pracowitego roku. Tak trzymać! Wam natomiast drodzy uczniowie polecam polubienie szkoły. Niech Waszym życiowym atutem będzie zawsze i wszędzie śmiech!

Kaśka — małolata

Do Joejówki z numeru 65!

Nie wiem, czy zdajesz sobie sprawę, dlaczego zespół DM ma taką złą opinię — otóż przez swoich fanów, którzy mu taką opinię wyrobili. Wyglądają i zachowują się jak ubrani na czarno bezwzględni brutale. Czy chcesz, aby z NKOTB stało się tak samo? Podpisując się jako ,,Joejówka'' występujesz niejako w imieniu Joego, a ja nie sądzę, by on się kiedykolwiek podpisał pod tak wulgarnymi słowami. Ponadto chciałabym Ci powiedzieć, że album ten kupiłaś na własną odpowiedzialność, a nie na odpowiedzialność ,,Świata Młodych''. I proszę, jeśli masz zamiar jeszcze kiedyś kogoś szkalo-

W rocznicę powstania Szarych Szeregów

ZAWISZACY

„Świat Młodych" rozmawia z harcmistrzem Stefanem Mirowskim, który podczas wojny był żołnierzem Szarych Szeregów, pierwszym komendantem Zawiszaków, a dziś jest Przewodniczącym Związku Harcerstwa Polskiego.

— Kim byli Zawiszacy?

— Była to najmłodsza formacja Szarych Szeregów, młodzież w wieku 12-14 lat. W okupowanej Polsce młodzież, podobnie jak całe społeczeństwo, pragnęła walczyć. Do tego doszło właściwe temu wiekowi pragnienie czynu, udziału w „Wielkiej Grze", by posłużyć się określeniem Aleksandra Kamińskiego. Młodzież na wszelkie sposoby garnęła się do konspiracji, nawet fałszując swoje daty urodzenia... Jednak walka czternastolatka z bronią w ręku nie jest najodpowiedniejszą metodą wychowawczą, przede wszystkim ze względu na odpowiedzialność za życie — swoje i cudze, za zabijanie...

Pojawiła się więc konieczność włączenia nastolatków do walki, w sposób odpowiedni do ich wieku, zgodnie zarazem z metodą harcerską. Pamiętajmy bowiem, że u źródeł skautingu Baden-Powella była wojskowa służba pomocnicza chłopców jako gońców, wywiadowców, sanitariuszy itp.

Tak więc obok Grup Szturmowych, jedynych oddziałów Szarych Szeregów uczestniczących w walce zbrojnej, obok oddziałów Szkół Bojowych, szykowanych do walki podczas powstania — powstał w Szarych Szeregach ów trzeci, najmłodszy pion — Zawiszacy.

— A co na to rodzice? Szkoła?

— Generalnie przynależność do Zawiszaków była akceptowana i wspomagana przez rodzinę. Szkoły wręcz upominały się o tworzenie w nich drużyn. Tak było na przykład z tajnymi szkołami pani Goldmann na warszawskiej Ochocie, przez które w czasie wojny przewinęło się 1200 uczniów. Zawiszak musiał być dobrym uczniem, a kto miał dwóje — ten był zawieszany w zajęciach aż do poprawienia ocen.

— Czy udział w zawiszackiej służbie nie był zbyt niebezpieczny?

— Nie bardziej niż codzienne życie w Generalnej Guberni. Pamiętajmy, że działaliśmy w społeczeństwie skazanym na zagładę. Być Zawiszakiem nie było wcale niebezpieczniejsze niż być na przykład synem lub bratem akowca, nauczyciela tajnej szkoły. Niebezpieczeństwo to była wszak „normalka" naszego życia okupacyjnego. A poza tym... Niemcom nawet do głowy nie przyszło, że konspiracja ogarnia już tak młodych chłopców.

— Ilu było Zawiszaków?

— To była najliczniejsza formacja Szarych Szeregów. Pod koniec 1943 roku liczyła ponad trzy tysiące osób, przy czym w samej Warszawie było ponad dwa tysiące Zawiszaków. Poza Warszawą najsilniejsze ośrodki to Kraków, Łowicz, Częstochowa.

W Powstaniu Warszawskim zwarte oddziały zawiszackie liczyły 150-200 zmobilizowanych harcerzy. Ale przecież Zawiszacy byli także w innych oddziałach — w swoim rejonie zamieszkania — uczestnicząc w służbach, do których byli przygotowani: w ochronie powstania, w pomocy ludności cywilnej. Piękna karta Zawiszaków w Powstaniu — to harcerska poczta polowa.

— A inne akcje Zawiszaków, przed wybuchem Powstania?

— Wspomnę tu tylko o dwóch: „Panama" i „Arbeitsamt". „Panama" polegała na tym, by zwracać uwagę mężczyznom spacerującym przed Grobem Nieznanego Żołnierza, że w tym miejscu należy zdejmować czapki i kapelusze (stąd kryptonim akcji). Było to bardzo wychowawcze... dla wszystkich. „Arbeitsamt" zaś to ostrzeganie osób znajdujących się na wykradzionej z hitlerowskiego Urzędu Pracy liście przeznaczonych do wywiezienia na roboty przymusowe.

— Znaczące dziś nazwiska dawnych Zawiszaków?

— Z tego co wiem, publicznie do zawiszackiej przeszłości przyznaje się pan Andrzej Stelmachowski, pan Jan Olszewski, pan Mikołaj Kozakiewicz; kapelanem Szarych Szeregów był ksiądz Prymas Wyszyński... Ale znalazłoby się jeszcze bardzo wielu, pełniących służbę „Bogu i Polsce" wówczas i dziś.

Rozmawiał **JAN ORGELBRAND**

---

wać, to podpisz się własnym nazwiskiem, a nie psuj reputacji Josepha. Pozdrawiam wszystkich, którzy podobnie jak ja są zdania, że można podpisywać się imieniem idola pod warunkiem, że nie wypisuje się świństw w jego imieniu!

J. McIntyre

Joejówko, zmień się!

Joejówko! Jak mogłaś napisać do „Świata Młodych" tak obrzydliwy list? Czy nie zauważyłaś, że obrażasz nim nie tylko Redakcję, która niczemu przecież nie jest winna, ale również siebie? A przede wszystkim Joego, którego imieniem się podpisujesz! Myślałam, że fani New Kids to wspaniali ludzie (jak sami Kidsi) i że nie ma wśród nich wyjątków. Pomyliłam się — wyjątki są, a Ty jesteś najlepszym tego przykładem. Ja również kocham Joego i przytaczam Ci jego słowa: „żadna bezmyślna idiotka nie zostanie moją dziewczyną". Być może to na Ciebie podziała. Protesty kieruj do autorów ogłoszenia, ale koniecznie w innej formie. Jeśli nie chcesz, aby Joe zaczął nienawidzieć swoich fanów — zmień się i nie dawaj więcej satysfakcji przeciwnikom zespołu NKOTB. Oni tylko czekają, by móc wszystkich fanów NKOTB podciągnąć do osób takich jak Ty!

Rumianek

Wszystkim naszym sympatykom i obrońcom dziękujemy z całego serca. Przyłączamy się także do pozdrowień dla wszystkich PRAWDZIWYCH fanów. Trzymajcie się!

List gończy

Rafał Nawrocki (adres: ul. Jaracza 36b/9, 90-252 Łódź) pilnie prosi o kontakt listowny (dawny klub „Złoty Film") **Ewę Stodulską** z Batowa i koleżankę ze szpitala, **Iwonę Andrysiewicz** z Łodzi.

BĘDZIE...

● **„Dzikie konie"** — tak nazywa się opowieść o rodzeniu się miłości. Widowisko według książki **Danuty Wawiłow** pojawi się **na Scenie Młodego Widza teatru telewizji** 27 września (jak zwykle o godz. 13.00) w reżyserii **Tadeusza Woronkiewicza.**

W głównych rolach występują aktorzy łódzcy — **Anna Gornostaj, Zbigniew Suszyński, Mirosława Marcheluk i Bogusław Samotiuk.**

Spektakl, zrealizowany w 1987 roku, trwa 71 minut.

● W niedzielę 27 września w **Domu Kultury „Kolejarz" w Częstochowie** (ul. 1 Maja) o godz. 16.30 odbędzie się szczególnie miła uroczystość. Ulubienica wielu z Was **Natalia Kukulska,** jej tata, kompozytor **Jarosław Kukulski,** oraz babcia **Halina Szmeterling** otrzymają **Ordery Uśmiechu.**

● **Łódzki Dom Kultury** (ul. Traugutta 18) zaprasza wszystkich miłośników komiksu na **III Ogólnopolski Konwent Twórców Komiksu,** który odbędzie się w dniach 26-27 września. W programie przewidziane są wystawy młodych twórców i uznanych sław, prelekcje, projekcje filmowe, giełda komiksów oraz konkurs na krótką formę komiksową.

● **W Krakowskim Domu Kultury** na Rynku Głównym 6 będzie można popatrzeć na popisy mistrzów sportowego tańca towarzyskiego. W tym roku Kraków jest gospodarzem II Międzynarodowego Turnieju Sportowego Tańca Towarzyskiego, na który zjadą pary z całego świata. Impreza odbędzie się 26-27 września.

● W tym tygodniu dnia ubędzie aż o 25 minut.

W następnym numerze:

● *„Byli brudni, śmierdzący, odrażający"* — czy tolerancja ma granice? Nasza relacja **z pogromów azylantów w Niemczech;**
● Z Paryża do Pekinu przez Warszawę;
● *„Na pewno nie będę aktorką"* — twierdzi **Jowita Miondlikowska,** którą pamiętamy, **z telewizyjnego „Labiryntu";**
● Kolejne rozwiązania konkursu o tytuł **„Wakacyjnego Omnibusa";**
● W gwiazdozbiorze: nowy **Krzysztof Kolumb;**
● Na plakatach: **ślub Stinga i John Kocinski.**

HOROSKOP 27.09. - 3.10.1992 r.

BARAN — Będziesz w tym tygodniu bardzo zaabsorbowany życiem domowym. Może się nawet zdarzyć, że rodzice powierzą Ci załatwienie pewnych spraw urzędowych. Nie zawiedź ich zaufania.

BYK — Nie przesadzaj. Wpadanie z jednej skrajności w drugą nie jest najwłaściwsze. Należy korzystać z przyjemności, a nie ich nadużywać, bo natkniesz się na zdecydowany (i uzasadniony) sprzeciw rodziców.

BLIŹNIĘTA — Ożywione kontakty z rówieśnikami i udział w życiu klasy podsuną Ci pomysł, że niezłym celem na przyszłość jest działalność publiczna. Zwróć jednak uwagę, jakiego wysiłku wymaga utrzymanie wysokiej pozycji w grupie.

RAK — Nie próbuj imponować kolegom szpanerskim stylem bycia. Dość szybko może się to obrócić przeciw Tobie, gdy okaże się, że stroisz się w nie swoje piórka. Bądź sobą i nie wstydź się tego.

LEW — Odrobina refleksji jeszcze nigdy nikomu nie zaszkodziła. Jeżeli postarasz się powściągnąć nadmierną impulsywność i nie pozwolisz, aby doraźne działania stały w sprzeczności z Twoimi planami i ambicjami, to nie będzie powodów do zmartwienia.

PANNA — Sumienna nauka zawsze przynosi wymierne korzyści. Ale nie należy się tym nadmiernie chełpić. Uważaj, żebyś nie popsuł sobie stosunków z klasą jakimś nieprzemyślanym posunięciem.

WAGA — Możesz spokojnie korzystać ze swoich osiągnięć. Chwilowo nie zaszkodzi Ci nawet poza rozgrymaszonej primadonny, ale taki stan nigdy nie trwa długo. Zmobilizuj się, żeby sukces nie był jednorazowy, a wkraczające w znak Wagi Słońce wesprze Twoją silną wolę.

SKORPION — Nie wystarczy bardzo czegoś chcieć. Warto jeszcze wiedzieć, dlaczego właśnie tego chcesz i dokąd zaprowadzą Cię te pragnienia. Zbyt ogólnie formułowane cele rzadko bywają możliwe do osiągnięcia.

STRZELEC — Marzenia o dalekich podróżach może się kiedyś spełnią, a na razie postaraj się dowiedzieć jak najwięcej o świecie, który chciałbyś poznać. Będziesz mieć niebawem okazję do poszerzenia swojej wiedzy i zainteresowań.

KOZIOROŻEC — Czasem jest bardzo trudno radzić sobie nawet z drobnymi, codziennymi sprawami. Nie wpadaj jednak w panikę. Pozwól sobie na odrobinę luzu i wszystko się jakoś ułoży.

WODNIK — Każdego w końcu dopada proza życia i trzeba skupić się na prostych, zwykłych sprawach. Nie walcz z tym, bo pokonanie tych pozornie banalnych trudności może Ci sprawić dużą satysfakcję.

RYBY — Wprawdzie lubisz bujać w obłokach, ale w tym tygodniu może Ci się to nie udać. Trzeźwo i przytomnie rozejrzyj się wokół siebie, bo brak rozsądku i nierozważne działania mogą wplątać Cię w kłopoty.

(Tut)

Od redakcji: dyżurny astrolog zastrzega się, że PRAWDZIWY i PEŁNY może być tylko horoskop postawiony indywidualnie. Na nasze losy bowiem wpływ ma nie tylko znak zodiaku, ale także układ planet w dniu i godzinie naszych urodzin. Pamiętając o tym, korzystajmy z astrologicznych wskazówek i przestróg, a także bawmy się dobrymi wróżbami.

● REKLAMA ● REKLAMA ● REKLAMA ●

PROSPEKTY SAMOCHODOWE!!!

Chciałbyś otrzymywać od firm samochodowych (za darmo) wspaniałe prospekty, naklejki i inne materiały reklamowe najnowszych modeli samochodów, motorów!!!

Przyślij swój adres, a otrzymasz za zaliczeniem pocztowym katalog **MOTO-FAN zawierający adresy firm produkujących samochody** (osobowe, ciężarowe, motocykle) i wzory listów gwarantujących otrzymanie prospektów.

(Cena katalogu 20 000 zł + koszt przesyłki)

Twój adres weźmie też udział w losowaniu roweru marki BMX.

MOTO-FAN
Skr. poczt. 134
41-300 DĄBROWA-GÓRNICZA

ŚM-51

LOT NAD

„Wilga" na moment przystaje, pilot wydobywa z 9-cylindrowego silnika całą jego moc. Nagłe przyspieszenie wciska nas w fotele.

Jesteśmy nad dęblińskim lotniskiem. Obok mnie siedzi **Kasia Skrzypczyk.** To ona zaprosiła „Świat Młodych" do Dęblina na mistrzostwa świata w lataniu precyzyjnym. Z góry widać równiutko stojące kolorowe „Wilgi", amerykańskie „Cessny" i „Pipper Pa", czeskie „Zliny", na których 79 zawodników przez kilka dni walczyło o światowy prymat w dyscyplinie od lat już określanej mianem polskiej specjalności.

Kasia, mimo że mieszka kilkaset metrów od pasów startowych, nigdy jeszcze samolotem nie leciała. — *O, teraz widać dom, w którym mieszkam. Jest i szkoła, a tu, pod nami, budynki liceum lotniczego — dęblińskiej „Szkoły Orląt", Wyższej Oficerskiej Szkoły Lotniczej — tam pracuje mój tata...*

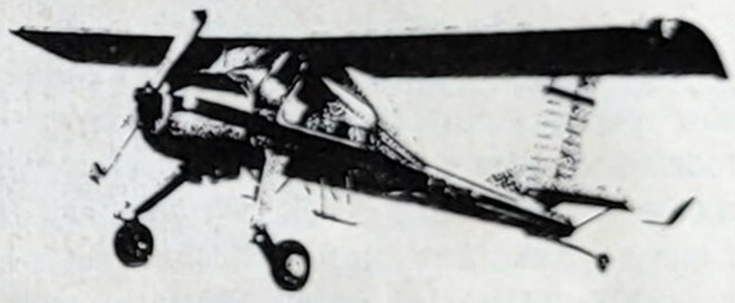

Zataczamy wielki łuk nad lśniącą w słońcu Wisłą. Choć maksymalna prędkość „Wilgi" wynosi 200 km/godz., nie lecimy więcej niż 100. Z wysokości 200 metrów ustawione w dwóch szeregach szkolne „Iskry" przypominają szaro-zielone atrapy...

— *Tędy chodzę z domu na basen albo do miasta — na skróty* — Kasia patrzy przez szybę w dół. Przysuwam się bliżej, bo warkot samolotu utrudnia rozmowę. — *Hangary. Przed nimi muzealny już bombowiec z czasów wojny II 28. Dalej, w tym białym budynku, przed którym powiewają flagi 21 państw uczestniczących w mistrzostwach — port lotniczy. Tuż obok stacja meteorologiczna.*

Pilot podchodzi do lądowania. Katarzyna, kiedy emocje już opadły, stara się zebrać myśli. — *W kabinie „Antka" już siedziałam. Słyszałam nawet w słuchawkach rozmowę z lotniskiem w Dęb-*

ORLIM GNIAZDEM

linie. Ale o tym, by polecieć samolotem, dotąd tylko marzyłam. Teraz będę już tylko myślała o skoku na spadochronie... Ale przedtem muszę skończyć 16 lat, no i... tata musi się zgodzić.

Jednak z miny taty wnioskuję, że szybko takiej decyzji nie podejmie. Samo zainteresowanie Kaśki lotniskiem i samolotami traktuje z pobłażaniem. Wydaje mu się, że kiedy mieszka się niemal na pasach startowych, nie może być inaczej. Zresztą... Tata wciąż próbuje wyczuć, czym ona sama zechce się zainteresować tak naprawdę. Czy grą na pianinie, którą w ognisku muzycznym ćwiczy już 4 lata? Czy angielskim i nauką w ogóle — bo do ósmej klasy zdała na samych piątkach i choć najbardziej lubi geografię, myśli już o egzaminach do liceum o profilu matematyczno-fizycznym? A może... właśnie lataniem.

TOMASZ BRUNNER

Rozmowa z WACŁAWEM NYCZEM, trzykrotnym mistrzem świata w lataniu precyzyjnym (1985 r. — Floryda, 1987 r. — Finlandia i 1992 r. — Dęblin) przeprowadzona przez Kasię Skrzypczyk.

— Gratuluję panu zdobycia tytułu. Proszę powiedzieć, jak zaczynał pan swoją sportową karierę?

— Kiedy byłem 11-, 12-letnim chłopakiem, nie bardzo jeszcze wiedziałem, co będę w życiu robił. Ganiałem, jak inni, z kółkiem od roweru, bawiłem się w strażaka, bo straż pożarna była wtedy u nas w modzie, w czterech pancernych... Pamiętam nawet, że „Świat Młodych" zachęcał do tych zabaw. Któregoś dnia, kiedy byłem już w szkole średniej, przeczytałem ogłoszenie o organizowanym przez Aeroklub Rzeszowski szkoleniu lotniczym. Spróbowałem latania i dość szybko okazało się, że to właśnie chciałbym robić.

— Na jakim samolocie pan zaczynał?

— Ja w ogóle zaczynałem nietypowo, bo od skoków spadochronowych. Kiedy okazało się, że można należeć do obu sekcji, przed wakacjami przeszedłem kurs skakania na spadochronie — mam na swoim koncie 13 (!) skoków — a po wakacjach szybowcowy. Pierwszym moim samolotem był „Jak-18" z literkami BMH. Z eksploatacji wycofano go rok później.

— A teraz?

— Przede wszystkim latam na „Wildze". W tym roku zacząłem także próbować na dwusilnikowym, pasażerskim samolocie „Torbolet L-410".

— Jak pan ocenia dęblińskie mistrzostwa? Czy były trudne?

— Na to czy zawody są łatwiejsze, czy trudniejsze wpływa cała towarzysząca im atmosfera, sposób rozgrywania konkurencji, pogoda... Te były bardzo trudne, zwłaszcza ostatni dzień — próby lądowań. Konkurencja trwała cały dzień — przed południem dwa lądowania i po południu dwa (z reguły zawodnicy wolą, kiedy między próbami nie ma przerwy). Żeby to wytrzymać, trzeba było wykazać się ogromną odpornością psychiczną.

— Co to, w przypadku pilota, oznacza?

— Wyobraź sobie samolot lecący na wysokości 300 metrów. Ciągły huk silnika, przeciążenia, prowadzenie obserwacji, nawigacji, kontrolę przyrządów, przez cały czas wytężoną uwagę... Organizm musi być przygotowany na długą pracę na najwyższych obrotach. Ale właśnie to, choć może brzmi to przewrotnie, jest właśnie najwspanialsze i najbardziej pociągające w lataniu.

— Dziękuję za rozmowę.

Na podium dla zwycięzców — od lewej: Krzysztof Wieczorek (wicemistrz), Wacław Nycz (mistrz)
Fot. Jerzy Skrzypczyk

ZA ROK NA HOOKIPIE

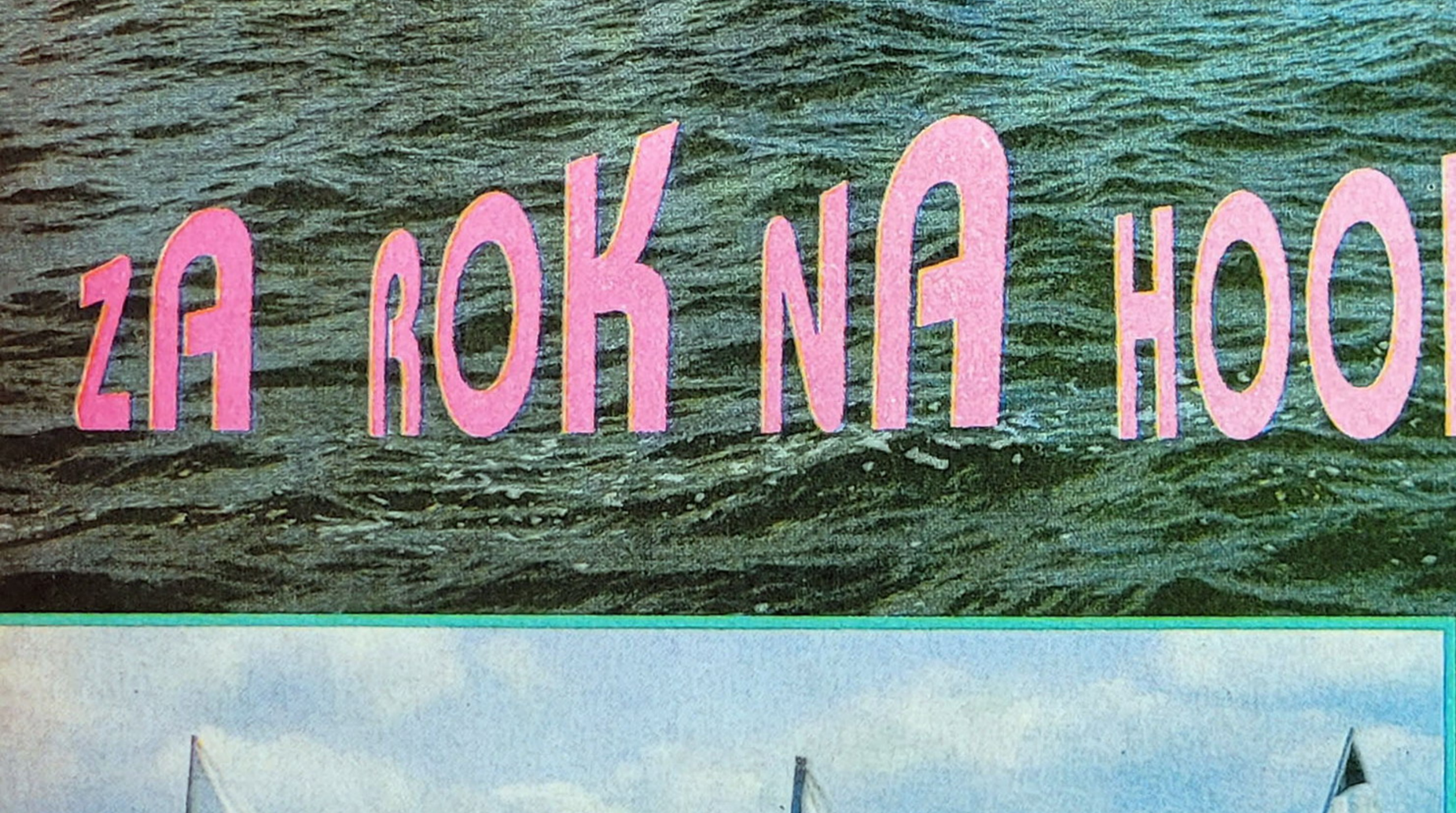

Do słonecznej, nieosiągalnej na razie Kalifornii, tysiące mil. Do polskiej, leżącej pod Warszawą nad Zalewem Zegrzyńskim — 20 kilometrów. Tylko że ta prawdziwa, to — ho, ho! A nasz „skrawek Ameryki" nie przypomina nawet średnio przyzwoitej plaży. Mimo to bywalcy nazywają go rajem.

„Na Kalifornii"
spotkacie
i zarozumiałych
topowców, i leniwych
leżakowców,
i normalnych.
Jak w życiu.

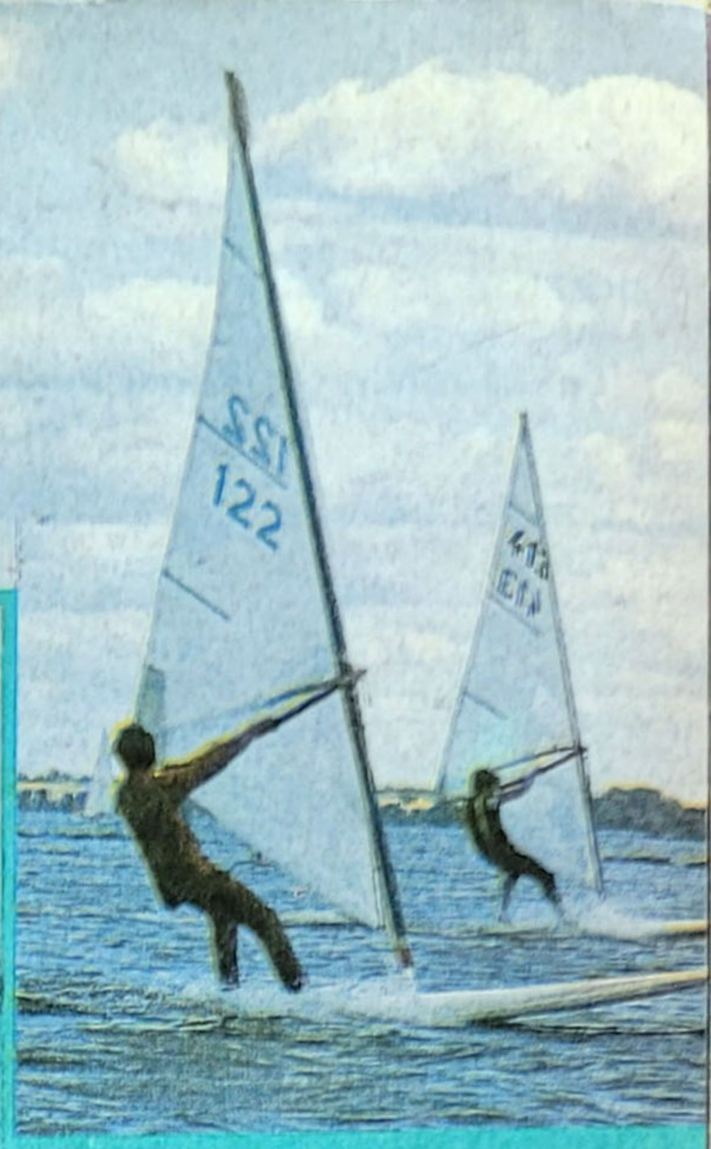

LEŻAKOWCY...

To specyficzna grupa ludzi przebywających „na Kalifornii". Należą do niej przede wszystkim brzuchaczki i brzuchacze obstawieni jedzeniem, otoczeni gromadką dzieci i niemal przytulający się do swoich samochodów, którymi najchętniej wjechaliby do wody. Często zręcznym ruchem podrywają do oczu lornetki. Ten gest wystarcza, by uczynić ich sympatycznymi, bowiem sami nie uczestnicząc w misterium „latania", żywo się windsurferami interesują.

Leżakują także czasami i dobrzy zawodnicy, dla których warunki wiatrowe są nieodpowiednie. Potrafią tak przesiedzieć (przeleżeć) cały dzień, czekając na wiatr.

SZPANERZY ALBO TOPOWCY

Przyjeżdżają zawsze dobrymi, bardzo dobrymi samochodami. Natychmiast zaczynają się puszyć jak kguty przed walką. Z hałasem zdejmują z bagażników przynajmniej dwie deski najlepszych firm. Z trzaskiem rozwijają żagle i z odpowiednio głośnym stuknięciem składają maszty. Następnie demonstrują sprzęt.

Mimo zazdrości każdy chce przynajmniej popatrzeć na te najnowsze cacka. Bo dotykanie ich, toczenie nie kończących się rozmów o nich, jest swoistą przyjemnością.

Topowcowi nic nie sprawia większej przyjemności jak odpowiadanie na pytania o jego sprzęt.

NORMALNI...

...uczynili z tego sportu sens życia albo sposób na życie. Pracują, uczą się przez cały tydzień, by w czasie weekendu jechać „na Kalifornię" i „polatać" To nie tylko sport, to cała filozofia. Tu nie można liczyć na partnera. Na wodzie walczy się z wiatrem i z samym sobą.

Normalni mają najczęściej normalny sprzęt, choć i wśród nich można znaleźć topowców. Pływają na ogół świetnie, imponując wszystkim swoim kunsztem i wzbudzając podziw i zazdrość — „kiedy ja tak będę umiał" lub „jak oni to robią?".

POCZĄTKUJĄCY

Uczenie się pływania wymaga odwagi i samozaparcia. Pod surowym spojrzeniem doświadczonych windsurferów, wyłuskujących najmniejsze błędy początkującego zawodnika, trzeba naprawdę się przemóc, by po pierwszej półgodzinie jeszcze mieć siłę fizyczną i psychiczną na często bezowocne próby wyciągnięcia żagla z wody.

Bo tak naprawdę ten sport wcale nie jest tak łatwy i dostępny, jak by się mogło wydawać. Często setki razy trzeba spaść z deski, zedrzeć skórę z rąk, by w końcu z ledwością utrzymując równowagę przepłynąć parę tylko metrów. Uprawianie windsurfingu wymaga dużej odporności fizycznej i psychicznej, tak by po pierwszych nieudanych próbach nie dawać za wygraną. Jeśli się już bowiem raz opuści ręce, to potem trudno się przemóc raz jeszcze. Ale gdy ktoś złapie bakcyla — temu „Kalifornia" śnić się będzie w długie zimowe noce!

W KOŃCU ŚCIGANCI...

Nie zawsze ich sprzęt jest ostatnim krzykiem mody, choć na ogół dobrej jakości, pianki (kombinezony ochronne) mają podniszczone, a samochody nie najnowsze. Ale chyba nie ma nikogo nad brzegiem, kto patrząc na ich ewolucje na wodzie, nie zachwyciłby się. Znika wtedy zazdrość, a pozostaje szczere uczucie podziwu dla sportowego kunsztu. Pojedźcie, zobaczcie. Jeśli nawet nie w tym roku, to w przyszłym sezonie. Może szybko uda się wam dołączyć do tej grupy fanatyków, dla których niedługo polskie plaże i wody staną się za ciasne, i może spełnią się marzenia o Hookipie (plaża surferów na Hawajach).

PAWEŁ KOCIOŁEK

Fot. Marek Szymański

PRZEMĄDRZAŁY KAŻDY

„TYGRYSY" WADOWICE, „JEŻOWCE" JEŻEWO, „CHAMPION" NOWY SĄCZ I „ŻBICZKI" NASIELSK — OTO DRUŻYNY, KTÓRE AWANSOWAŁY DO FINAŁU KRAJOWEGO NASZEGO TEGOROCZNEGO TURNIEJU. RYWALIZACJA O GŁÓWNY PUCHAR PRZYPOMINAŁA MOMENTAMI WALKĘ GLADIATORÓW.

„Żbiczki" nie mają zbyt wielkich kłopotów z ambitnie grającymi, ale mało skutecznymi „Tygrysami". Trenowani przez **Andrzeja Zawadzkiego** nasielszczanie znają doskonale futbolowe abecadło: są szybcy, celnie strzelają. Ich przewaga jest więc widoczna, a rajdy najskuteczniejszego snajpera turnieju, **Grzegorza Szymańskiego** (3 gole), sieją popłoch pod bramką **Andrzeja Zająca.** Mecz kończy się więc wysokim zwycięstwem (6:0) „Żbiczków" i daje im prawo do pojedynku o główną nagrodę „ŚM".

Drugi mecz eliminacyjny: „Jeżowce" — „Champion". Głośny doping z trybun. Górale nacierają niemal bez przerwy — jakby nie czuli 35-stopniowego upału ani całonocnej podróży do Laskowic. Nowosądeczanie, których kapitanem jest fantastycznie grający obrońca **Paweł Sikora,** wygrywają 3:1. Ich walka z triumfatorami pierwszego pojedynku zapowiada się wyjątkowo emocjonująco.

W meczu o III miejsce „Jeżowce" raz po raz goszczą na polu karnym „Tygrysów". Potężnie zbudowany **Przemek Schwarz** i **Mariusz Zacharski** tworzą parę doskonale rozumiejących się napastników. Nie marnują więc dogodnych dla zdobycia goli okazji i jest 3:0. Na słowa pochwały, mimo dwóch porażek, zasługują także wadowiczanie. Są najmłodszą drużyną turnieju (przeciętna wieku 13 lat), na dodatek nie występują w swym najsilniejszym składzie. Zasłużyli na udział w ogólnopolskich rozgrywkach, a za rok będą groźni dla każdego zespołu.

Pojedynek o najcenniejszy puchar. Temperatura nadal trudna do zniesienia. Gorąco też pod bramkami. Ale **Mariusz Zając** („Champion") i **Rafał Borzymowski** („Żbiczki"), choć mają pełne ręce roboty, nie kapitulują. Bardziej niebezpieczne są ataki nasielszczan. Ich strzały przechwytuje Mariusz (najlepszy chyba gracz finałowego turnieju). Często tylko o centymetry mijają słupki lub poprzeczkę, a wspomniany już Paweł Sikora dwukrotnie wybija piłkę z linii bramkowej. Pełen dramatycznych momentów mecz powoli zbliża się do końca. Wciąż 0:0. Zmordowani do granic wytrzymałości zawodnicy coraz częściej spoglądają na sędziego. Wreszcie słychać ostatni gwizdek. O losie głównej nagrody zadecydują rzuty karne. Minimalnie lepsze (4:3) okazują się „Żbiczki". Nagrodę „ŚM" zdobyli zasłużenie. Gratulujemy! **(zp)**

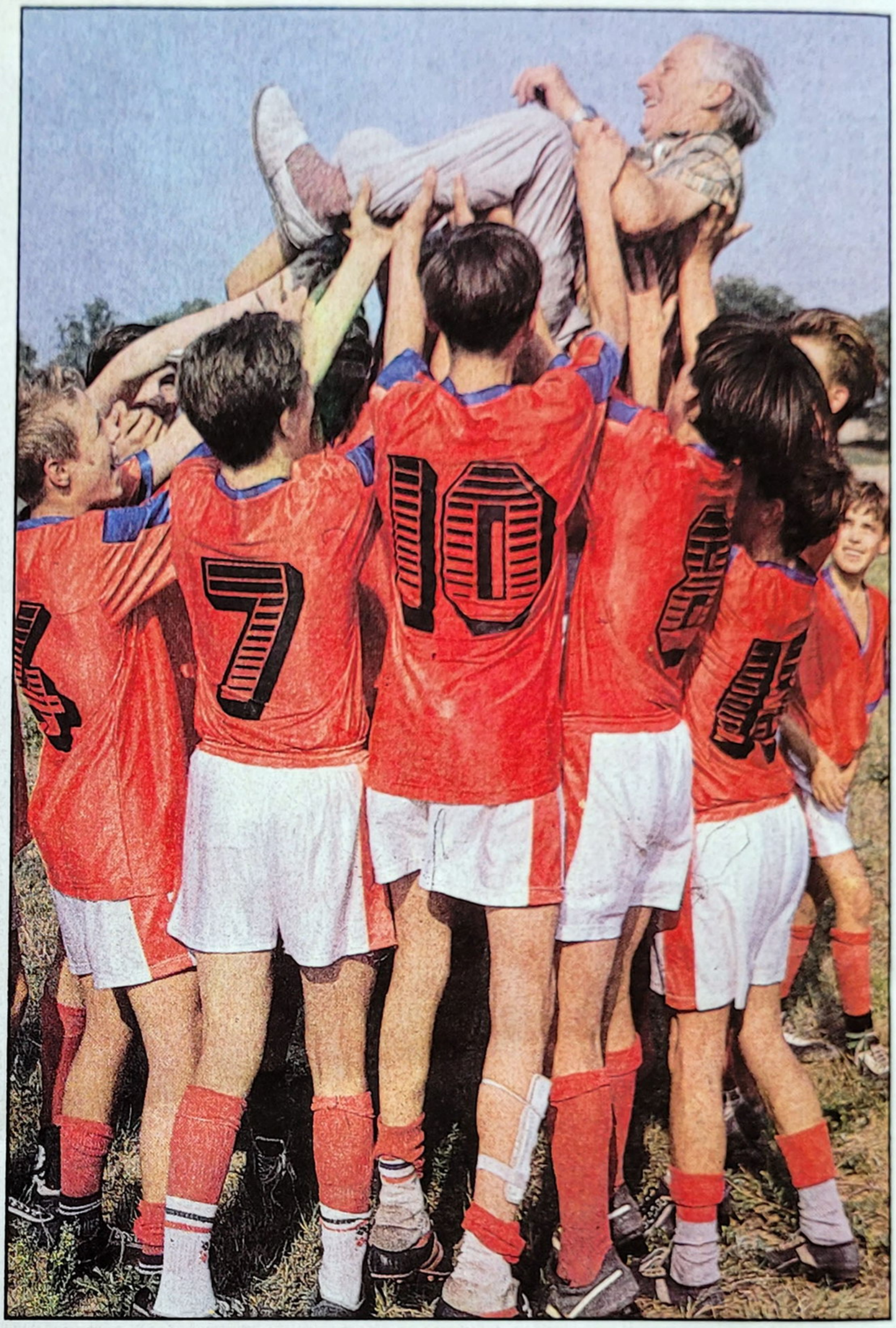

Triumf „Żbiczków" z Nasielska. Tak dziękowali chłopcy trenerowi Andrzejowi Zawadzkiemu za przygotowanie do naszej imprezy

Fot. Zdzisław Przybyłowski

Przedsiębiorstwu „Damis" z Warszawy, Głównej Kwaterze ZHP i Zarządowi Głównemu SZS dziękujemy za finansowe wsparcie turnieju, a Polskiemu Związkowi Piłki Nożnej i Fundacji „Young Top" za przekazane zawodnikom upominki. Dziękujemy też Hufcowi ZHP w Świeciu i działaczom sportowym gminy Jeżewo za pomoc w zorganizowaniu imprezy!

Redakcja

SUPERKONKURS BARCELONA'92 (5)

Nagrody wylosowali: zestawy do koszykówki firmy SVEN — **Katarzyna Wójcik** (Oświęcim), **Krystyna Tomaszewska** (Warszawa), **Zofia Paszko** (Knurów); rower BMX — **Mieczysława Rybka** (Warszawa); aparaty fotograficzne — **Włodzimierz Szymkowiak** (Kotlin), **Jacek Karamucki** (Polkowice), **Grażyna Sołtysińska** (Skierniewice), **Sławomir Tatarczuk** (Sterdyń), **Dariusz Demczuk** (Siemiatycze), **Dorota Walicka** (Poznań), **Łukasz Raduj** (Biłgoraj); płyty fonograficzne — **Jarosław Baran** (Szubin), **Elżbieta Drewicz** (Moszczno), **Tomasz Karmiński** (Iława), **Rafał Pek** (Kraków); informatory turystyczne „Europa dla wszystkich" — **Dariusz Zymełka** (Kępno), **Małgorzata Guja** (Zakopane), **Karolina Kafel** (Częstochowa), **Maciej Janicki** (Opatów), **Grzegorz Kataryński** (Łęczyca).

Nagrody ufundowała m.in. firma ARAN — przedstawiciel renomowanej firmy belgijskiej SVEN. Dalszy ciąg listy laureatów w następnym numerze.

INTYMNE PYTANIA

NIE TAKI STRASZNY GINEKOLOG, JAK GO MALUJĄ

Nadeszło ostatnio kilka listów od dziewcząt zaniepokojonych różnymi objawami i dolegliwościami typowo „babskimi". Chodzi o dolegliwości narządu rodnego, których rozpoznawaniem i leczeniem zajmuje się lekarz, specjalista w dziedzinie ginekologii (dział medycyny poświęcony właśnie zdrowiu kobiety). No cóż, nasz organizm miewa czasami swoje niedomogi, ale... Właśnie! Wszystkie dziewczyny w „pierwszych słowach swego listu" zaznaczają, że oczywiście do owego strasznego ginekologa za skarby świata nie pójdą, a nawet słyszeć nie chcą o podobnych propozycjach.

I co ja nieszczęsny mam poradzić? Oczywiście zdarza się nieraz, że opisane objawy nie budzą niepokoju, ponieważ są po prostu fizjologiczną prawidłowością (fizjologia to nauka o funkcjonowaniu organizmu). W większości jednak przypadków nie można, mimo pozornie dokładnego opisu, mieć pewności, czy dane objawy są normalne, czy też chorobowe. Przede wszystkim postawienie właściwej diagnozy, a tym bardziej leczenie drogą korespondencyjną **nie jest możliwe.** Poza tym decyzje w tych sprawach może podjąć jedynie lekarz po **bezpośrednim** zbadaniu pacjentki.

Dziewczyny! Nawet jeśli szczegółowo opisujecie swoje dolegliwości, to przecież zwracacie uwagę tylko na część objawów, nie dysponujecie wynikami bezpośrednich badań i badań laboratoryjnych, które stwierdzają, jaki rodzaj drobnoustrojów was zaatakował i czym może ją skutecznie zwalczyć. Poza tym leczenie musi być kontrolowane na bieżąco, a jego skuteczność może potwierdzić jedynie lekarz po kontroli. Pamiętajcie, że zniknięcie objawów wcale nie musi oznaczać wyleczenia. Przy okazji warto zaznaczyć, że objawy wielu chorób kobiecych mogą być nieznaczne i bywają lekceważone.

Ale ja was, dziewczyny, bardzo proszę — nie lekceważcie swojego zdrowia i... jednak w te pędy do pana doktora. Rozumiem wasze skrępowanie. W końcu siadanie na przemyślnie skonstruowanym fotelu w pozycji raczej niecodziennej i demonstrowanie części ciała bądź co bądź intymnych obcej osobie trudno zaliczyć do największych przyjemności w życiu. Z drugiej strony **zdrowie kobiety,** które decyduje o jej przyszłej roli **jest najważniejsze.** Natomiast dla lekarza każda z was jest po prostu człowiekiem poszukującym pomocy, niezależnie od tego, z której strony was ogląda. Dobrze jest poprosić mamę, starszą siostrę, miłą ciocię, aby wam towarzyszyły i dodawały otuchy, jeśli samotna wyprawa wydaje się zbyt przerażająca.

Przed wejściem do gabinetu dobrze jest zrobić siusiu, ponieważ pełen pęcherz utrudnia badanie. A co dalej? Dalej jest tak jak u każdego lekarza. Powiedz, co ci dolega, co cię niepokoi, jeśli jest to pierwsza wizyta — powiedz o tym, słuchaj uważnie, o co pyta lekarz. Kiedy usiądziesz na fotelu, odetchnij sobie kilka razy głęboko i staraj się możliwie rozluźnić. **Badanie nie boli!** Polega ono zazwyczaj na tym, że lekarz dokonuje oglądu zewnętrznych narządów rodnych i ewentualnie za pomocą wziernika „zagląda do środka". Uciska też odpowiednio brzuch, aby wyczuć i sprawdzić, co dzieje się wewnątrz. Czasem bywa też konieczne badanie przez odbyt, tzn. badanie stanu narządów wewnętrznych palcem wprowadzonym tamtędy do wnętrza ciała.

Po badaniu nastaw dobrze uszu, a jeśli pamięć zawodzi, napisz sobie, co zalecił lekarz. A więc: co, jak, gdzie, kiedy zjawić się na kolejną wizytę. Nie wstydź się wyjaśnić ewentualnych wątpliwości. Powinnaś wyjść zupełnie uspokojona. Po to między innymi tam jesteś. No i pozostaje ci tylko przesłać panu doktorowi jeden z twoich najpiękniejszych uśmiechów, a jeśli jesteś w gabinecie prywatnym, zapytać o wysokość honorarium. W domu natomiast wykonuj cierpliwie i dokładnie wszystko, co ci zalecono (do końca!).

I jeszcze jedno. Słyszałem pogłoski, że w czasie badania dziewczyna może stracić dziewictwo. To nieprawda!

Tak więc, dziewczyny, powtórzcie sobie głośno i ze trzy razy:

- Mam prawo i obowiązek troszczyć się o moje zdrowie.
- Mam prawo uzyskać pomoc, jeśli coś jest nie tak.
- Ginekolog jest takim samym lekarzem jak każdy inny.
- Nie dam się ogłupić przesądami na temat wizyty u ginekologa.

Jeśli macie ochotę, napiszcie parę słów komentarza do tego, co wam powiedziałem.

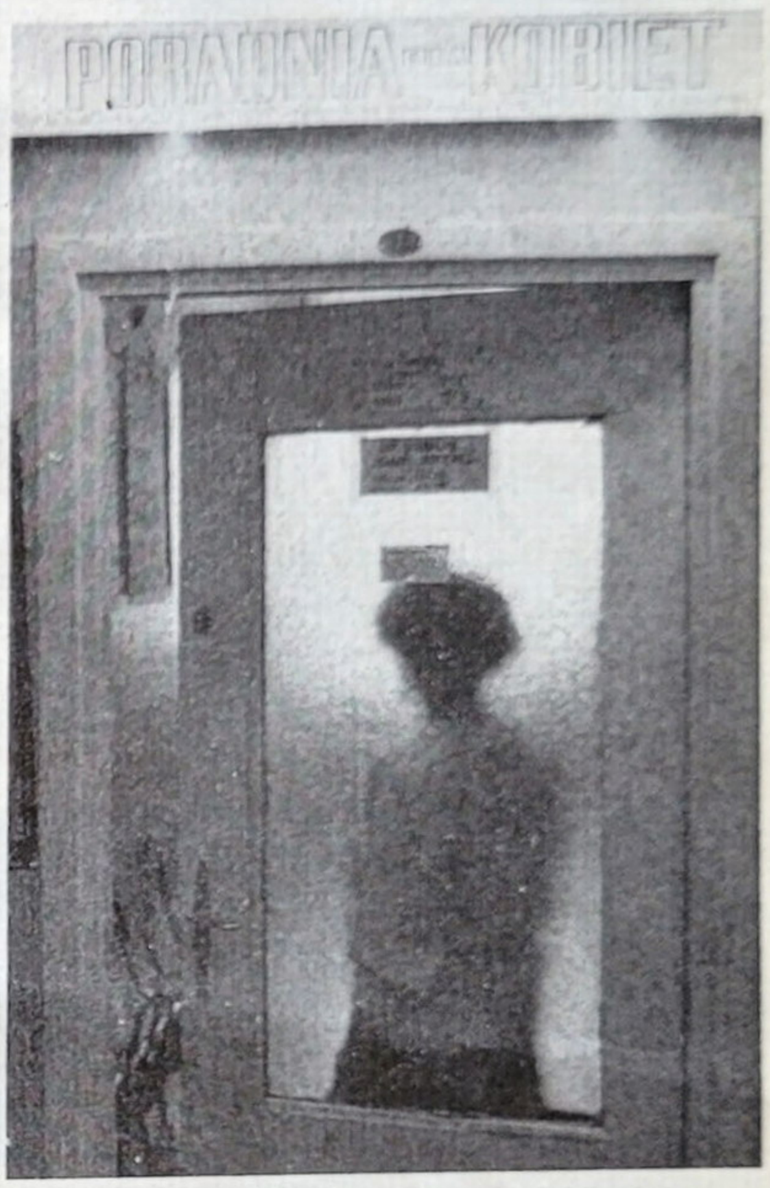

Będę też bardzo wdzięczny, jeśli spróbujecie dokładnie nazwać wasze lęki przed ginekologiem. A może któraś z was ma to już za sobą i chciałaby dodać odwagi koleżankom?

WIESŁAW SOKOLUK

Uwaga!
Młodzieżowy Telefon Zaufania w Warszawie — 988 — czynny codziennie, oprócz niedziel i świąt, w godz. 10.00-20.00.

Fot. Marek Szymański

HEJ

Zdecydowałeś się? Przystępujesz do naszego klubu? Dobrze robisz, bo już w najbliższym czasie możesz stać się posiadaczem cotygodniowej

SUPERNAGRODY

wartej MILION złotych. Kto ją wylosuje, będzie mógł sam ją sobie wybrać we wskazanym przez nas sklepie.
W pierwszym losowaniu osobisty komputer

COMMODORE-64

Przygotuj więc 10 tys. złotych i wypełnij zgłoszenie, które zamieścimy w następnym numerze.
Jeśli zdecydujecie się wejść do klubu całą klasą — to na niektóre wspólne imprezy (teatr, kino, cyrk, muzea) będziecie mogli kupować bilety ulgowe. Karta klubowa „Świata Młodych" otworzy wiele drzwi.
Kup koniecznie następny numer — w nim dalsze szczegóły.

Fot. © Lance Staedler — Sygma/Free

ŚWIAT MŁODYCH

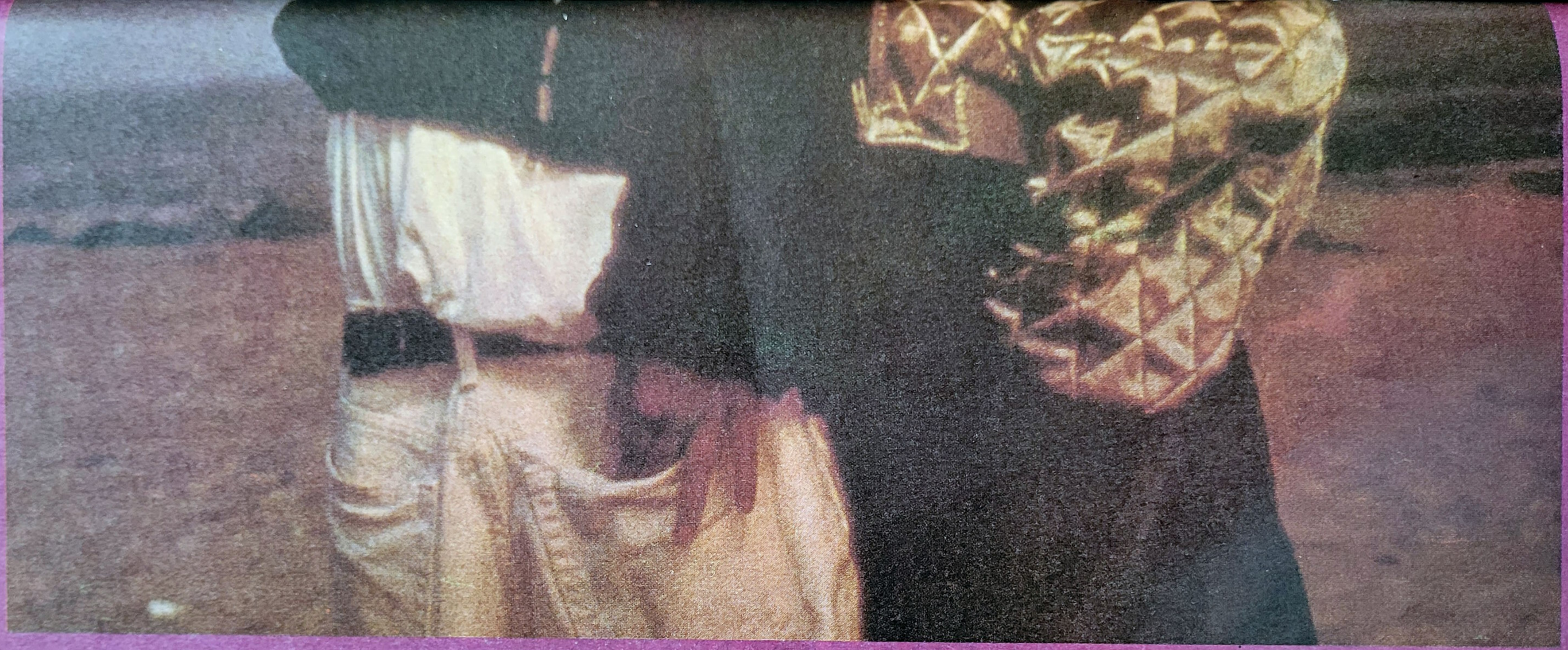

KRIS KROSS

Fot. © Sygma/Free

KLUB „ŚWIATA MŁODYCH"

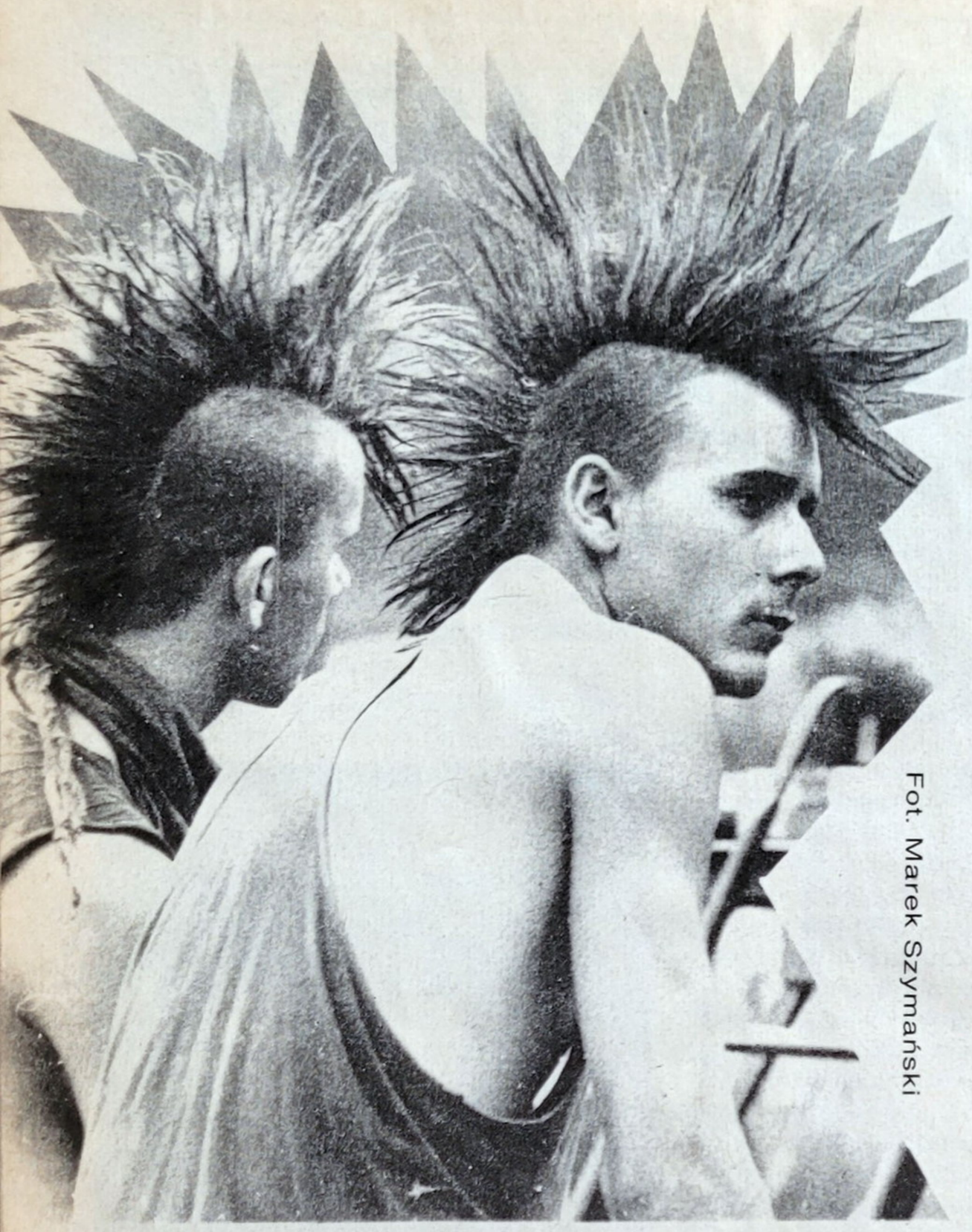

Fot. Marek Szymański

Dawno temu, bo w lutym, wydrukowaliśmy w „ŚM" kilka wypowiedzi zwolenników różnych podkultur młodzieżowych. I rozsypał się worek listonosza... Dostaliśmy mnóstwo listów od skinów, punków, depeszowców itd. Będziemy je drukować w Klubie. Jednocześnie prosimy o następne wypowiedzi o różnych grupach młodzieżowych, o ich „filozofiach", strojach, zachowaniach. Chcielibyśmy, aby Klub stał się forum wymiany myśli i poglądów. Nie tylko na temat podkultur młodzieżowych. Czekamy. Hej!

NIKOGO NIE BIJEMY

Cześć. Jestem punkiem. Tak przynajmniej mi się wydaje. Okropnie wkurzyłem się, gdy przeczytałem w „Świecie Młodych" artykuł pt. „Punk to zło...?" Skąd się wzięły te pomysły, że punk może być złem? Czy nie wydaje Wam się raczej, że SATANIZM metali czy FASZYZM skinheadów to dużo gorsze niż zwykły BUNT punkowców. My nie jesteśmy agresywni. Nikogo nie bijemy w przeciwieństwie do skinów. Skini natomiast nikogo strojem nie prowokują — lotnicza kurtka, dżinsy lub spodnie amerykańskiej armii, czasami wojskowe buty (rumuńskie lub angielskie). Skin wygląda przy punku jak święty baranek. Ale co z tego, gdy bije. Czasami zastanawiam się, skąd u polskiej młodzieży tyle faszyzmu i przemocy. W końcu jesteśmy przecież krajem głęboko religijnym.

Zgadzam się, że wielu punków zachowuje się szpanersko. Należałoby ich nazwać pseudopunkami albo sezonowcami. Oni nie wiedzą, na czym polega prawdziwa ideologia punkowa. Dzisiejszy punk rzuca wyzwanie faszyzmowi, komercji, modzie, szpanerstwu, wojnom, a czasami nawet Kościołowi. Punki są po to, aby ludzie uczyli się tolerancji. Punk musi czuć się niezależny i nie może oszukiwać samego siebie, nie może zakładać masek. Jeśli to robi, nie jest prawdziwym punkiem.

Paweł

PUNK NIE ZAKŁADA MASEK

MARNE TCHÓRZE

Znam punków i muszę przyznać, że są w porządku. Wiele złych rzeczy ludzie o nich opowiadają, lecz to nie jest prawda. Punki to nie jest margines społeczny, jak czasami ludzie myślą, patrząc na ich stroje i włosy. W końcu, czy to takie ważne, jak się człowiek ubiera...? Skiny to co innego. Skin w towarzystwie uważa się za kogoś ważnego, ale w pojedynkę jest marnym tchórzem. Gdy widzę „łyse pały" na ulicy, to się po prostu boję. Bo skin, gdy ma przed sobą kogoś słabego i bezbronnego, czuje się mocny i nie cofnie się przed niczym. Nienawidzę przemocy, pogardy i chamstwa. Dlatego też skiny są dla mnie kompletnymi zerami.

Metalo-Pankówa Magda

PO PROSTU JESTEŚMY ODWAŻNI

My skini jesteśmy w naszym mieście dość dużą grupą i nie boimy się nikogo. Policja też nam nic nie zrobi. Możemy w każdej chwili zacząć wojnę z tymi okropnymi brudasami, czyli ,,asfaltami'' (Cyganie). My po prostu jesteśmy odważni. Jeśli kogoś zaczepimy, to nie uciekamy, tak jak robią to punki.

Zadymy to nie tylko nasza specjalność. Wszyscy je robią — czy to metale, czy punki. Oskarżanie tylko nas o zadymy to prawdziwa bzdura.

Skinhead Zebra

JESTEM WOLNA!

Kocham punków, skinów, hipisów i wszystkich innych. Sama ubieram się inaczej i wyróżniam wśród moich szablonowych rówieśników. Nasze społeczeństwo nie jest tolerancyjne albo może ja źle rozumiem tolerancję. Czy jest to obojętność, czy poszanowanie niezależności innego człowieka? W każdym razie z moimi trzema kolczykami w uchu, z glanami, podartymi spodniami i koralikami na szyi czuję się naprawdę wolna. I nie obchodzi mnie, co o tym sądzi cała reszta społeczeństwa. Kocham DEZERTERA!!!

Mała

CI GŁUPI ŁYSI

W mieście, w którym mieszkam, jest wielu skinów, punków, discomułów, newkidsów, amatorów rapu i depeszów. Najbardziej jednak rozrabiają skinheadzi. Okradają sklepy, zaczepiają ludzi, biją słabszych. Zgrywają okropnych ważniaków. Ja należę do newkidsów, ale nie przeszkadza mi, że ktoś słucha metalu czy rocka. Skinheadzi wściekają się na samą myśl, że ktoś może słuchać rapu, disco lub popu.

Kiedyś widziałam wywiad ze skinami w telewizji. Jak oni się zachowywali?! Jak idioci, niedorozwinięci czy pijani. I oni chcą bronić Polski? To jest śmieszne.

Maggy

W LUDZIACH JEST DOBRO

Słyszałam różne opinie na temat skinów, punków i metali. Mówi się, że piją, palą, przeklinają. Moim zdaniem to nie jest prawda. Na kolonii poznałam świetnych chłopaków — punka i metala. Ani nie pili, ani nie palili. Oni są tacy sami jak my. Nie można ich traktować gorzej dlatego, że inaczej się ubierają i słuchają innej muzyki. We wszystkich ludziach jest dużo dobra, tylko trzeba umieć i chcieć je dostrzec.

Pozdrawiam wszystkich skinów, punków i metali.

Metalówa

REKLAMA • REKLAMA • REKLAMA

Taniej już nie można!

SUPERTANIO

SUPERWYCIECZKA DO WARSZAWY

Tylko 80 000 zł za każdy dzień z programem! Dowolna liczba dni.

Gwarantujemy w ramach opłaty:

— przyjęcie grupy w całodobowym Punkcie Informacji na Dworcu Centralnym,
— nocleg w naszym hotelu w 2-, 3-osobowych pokojach z aneksem kuchennym,
— przejazd z Dworca Centralnego do hotelu i odwrotnie,
— 6-godzinną wycieczkę z przewodnikiem, autokarem po Warszawie.

Sami decydujecie i płacicie za:

— przejazd do i z Warszawy PKP z 50% zniżką,
— śniadania i kolacje przygotowywane w hotelu w aneksie kuchennym we własnym zakresie (sklepy tuż obok) oraz obiad,
— bilety wstępu do zwiedzanych obiektów.

Na każde 11 miejsc — 1 miejsce bez opłat oraz 1 bezpłatny pobyt dla Inicjatora

Uzgodnij z Wychowawcą!

Wypełniony kupon wyślij pod naszym adresem, a my wyślemy pod adresem szkoły umowę-zgłoszenie.

Nasz adres:

Przedsiębiorstwo Usług Mieszkaniowo-Socjalnych,
00-585 Warszawa, ul. Bagatela 10,
telefon i faks: 29-08-99, teleks 825523

Prosimy o przysłanie umowy-zgłoszenia

Inicjator ..... klasa .....

Imię i nazwisko wychowawcy .....

(pieczątka szkoły)

KĄCIK PRZYJACIÓŁ

● Mam 12 lat i kochaną rodzinkę. Kocham psy i NKOTB. Lubię tańczyć i śpiewać. Jestem molem książkowym (co nie znaczy, że jestem kujonem). Ludzie, piszcie! **Kaśka Osińska, ul. Sympatyczna 10/13, 20-530 Lublin.** ● Mam 14 lat, interesuję się muzyką dyskotekową. Moi idole to Scorpions, NKOTB, Roxette, Queen i inni. Kocham zwierzęta, kwiaty, muzykę. Odpowiem na każdy list. **Monika Grezel, ul. Wysoka 23/42, 41-200 Sosnowiec.** ● Jestem niską (147 cm) i szczupłą brunetką spod znaku Koziorożca. Poszukuję przyjaciół odmiennej płci. Chłopcy! Piszcie! Mam 12 lat i czekam na listy od chłopców w wieku 12-14 lat. **Alicja Okoniewska, Wydorowo 12, 64-030 Śmigiel, woj. leszczyńskie.** ● Mam 16 lat, jestem spod znaku Skorpiona. Chodzę do II klasy LO. Moim hobby jest numizmatyka i filatelistyka, zbieram też widokówki, naklejki i maskotki. W wolnych chwilach czytam. Lubię książki przygodowe, głównie A. Szklarskiego. **Kaśka Kubiala, ul. Wojska Polskiego 26c/1, 66-300 Międzyrzecz Wielkopolski, woj. gorzowskie.** ● Mam na razie 13 lat (zamierzam mieć więcej). Jestem spod znaku Bliźniąt, ale mimo to jestem jedynaczką. Interesuję się muzyką i sportem, ćwiczę callanetics i jogę. Słucham Guns N'Roses, The Exploited, Shakespear's Sister, IRA, Perfect. Jestem szatynką o piwnych oczach, mam 160 cm wzrostu. Nie obiecuję, że odpiszę na każdy list — te ze zdjęciami będą miały większe szanse. **Magda Konkołowicz, ul. Wyspiańskiego 7/19, 39-400 Tarnobrzeg.** ● Jestem wesołą trzynastolatką spod znaku Ryb. Lubię muzykę różnego rodzaju, jestem fanką Roxette. **Agnieszka Marusińska, Mników 154, 32-084 Kraków.** ● Jestem trzynastolatką spod znaku Ryb. Kocham NKOTB i Joego, słucham Madonny. Odpiszę na każdy list, w którym znajdę kopertę i znaczek. Będę korespondować z pierwszymi trzema osobami. **Sabina Stalmirska, ul. Bytowska 15, 85-808 Bydgoszcz.** ● Mam 14 lat. Słucham muzyki disco, najbardziej lubię Queen i Guns N'Roses. Zbieram pocztówki, mam trochę znaczków. Lubię matmę, fizę i chemię, co wcale nie znaczy, że jestem z tych przedmiotów bardzo dobra. Nie mam przyjaciół. Chciałabym korespondować z młodzieżą w moim wieku, o podobnych zainteresowaniach. Odpiszę na każdy list. Nienawidzę oszustwa, bezczelności i ludzi z „podwójnymi twarzami". **Agnieszka Brachaniec, ul. Dolna 3, 25-043 Kielce.** ● Mam 17 lat, chodzę do szkoły zawodowej, uczę się zawodu ślusarza. Bardzo lubię czytać książki i grać w tenisa stołowego. Jestem samotny i nie mam przyjaciół. Napiszcie do mnie! **Andrzej Bogdanowicz, ul. Bukowska 18, 62-065 Grodzisk Wielkopolski, woj. poznańskie.** ● Hej dziewczyny i chłopaki z całej Polski! To ja, zwariowana czternastolatka! Uwielbiam Dr. Albana, The Cure i Right Said Fred. Interesuję się sportem i tańcem. Lubię grę na organach, dobre filmy i ciekawe książki. Nie znoszę alkoholu i papierosów. **Dorota Erdmann, Lubań, 83-422 Nowy Barkoczyn, woj. gdańskie.** ● Mam 12 lat, jestem szatynką o piwnych oczach. Urodziłam się pod znakiem Bliźniąt. Moje hobby to muzyka, taniec, zwierzęta i czytanie książek. Zbieram plakaty Sandry, moim ideałem jest Ania z Zielonego Wzgórza. Odpiszę na każdy list. **Karolina Mackiewicz, ul. Dębowa 6, 28-300 Jędrzejów, woj. kieleckie.**

KĄCIK ŻYCZEŃ

♥ Najlepsze życzenia z okazji urodzin dla kochanej **Agusi Armaty** z Makoszyna od **Beaty Bakalarz, Anety Kłak** i **Krzysia Bery.** Dedykujemy Ci wiersz: „Z kamyka na kamyk przeskakuje świnka, powiadają chłopcy, żeś ładna dziewczynka". ♥ **Kochanym Rodzicom** z okazji 16 rocznicy ślubu życzymy dużo zdrowia, spełnienia marzeń i pociechy z nas — **kochające dzieci.** ♥ Kochanej wychowawczyni, pani **Janinie Zielenkiewicz,** dużo zdrowia, uśmiechu na co dzień, spełnienia najskrytszych marzeń i pociechy z uczniów **klasy VIIIa** ze Stubna życzy uczeń tej właśnie klasy. ♥ **Anielce z Elbląga** sukcesów w szkole i założenia w przyszłości schroniska dla bezdomnych zwierząt życzy siostra **Ewelina** z rodzicami i zwierzętami. ♥ **Kochanym Rodzicom** z okazji 14 rocznicy ślubu życzymy z całego serca dużo zdrowia, zadowolenia z życia, spełnienia wszystkich marzeń, mniej trosk i smutków. Dołączamy całusy — kochające dzieci: **Ewa** i **Krzysio.** ♥ **Kochanej Mamusi** — z okazji imienin — i **siostrze Marcie** — z okazji dwunastych urodzin — oraz **Tatusiowi** dużo zdrowia, szczęścia, pomyślności i uśmiechu, samych słonecznych dni w życiu i spełnienia marzeń, słowem wszystkiego co „naj", życzą córka i siostra **Monika.** ♥ Naszej najwspanialszej, najukochańszej i najprzystojniejszej Babci **Alicji Musioł** najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i spełnienia najskrytszych marzeń życzą wnuki: **Krzyś, Grześ** i mały **Sebastian z rodzicami.** ♥ Serdeczne życzenia urodzinowe zdrowia, szczęścia i uśmiechu na twarzy składają cioci **Jadwidze Turczyk Krzyś, Grześ** i **Sebastian z rodzicami.** ♥ Ukochanej **Dorotce,** z okazji ósmych urodzin, życzenia wszystkiego co najlepsze składają siostra **Paulina** i zawsze wierna przyjaciółka **Agnieszka z Legionowa.** ♥ Najukochańszej, najlepszej, najfajniejszej i najpiękniejszej **Mamusi** życzę z okazji urodzin wszystkiego co naj, naj: zdrówka, szczęścia, zięcia Joego i zachowania wspaniałej urody do 200 lat albo i dłużej — córka **Marta.** ♥ Wszystkim, którzy kochają sprytną Sam, tajemniczego porucznika Mastersa, Roba, mającego o wiele więcej zalet niż wad, wierzącą w niego Jessicę, a także pozostałych bohaterów „Pokoleń", przesyłam 100 x 100 + 10 000 całusów i życzę tylu (tylko mniej dramatycznych) przeżyć, ile się zdarza mieszkańcom Chicago — Jess(ica). ♥ Z nijakiej okazji **kochanym Rodzicom** dużo zdrowia, zadowolenia z życia, mniej smutków i trosk, więcej uśmiechu i spełnienia marzeń — życzą z całego serca **Iwona** i **Jacek Pytkowie.** ♥ **Najukochańszym Rodzicom** na świecie najserdeczniejsze życzenia zdrowia, samych sukcesów w pracy i uśmiechu na co dzień życzy córka — **Kasia Bożek.** Pozdrawiam także moją przyjaciółkę, **Ulę Michalską.** ♥ **Serdeczne życzenia** dla moich kochanych **Rodziców,** licznych koleżanek i kolegów oraz dla moich przyjaciółek: **Kasi Mikołajczak, Reni Bryś** i **Patrycji Kwiatkowskiej — Karolina Pietrulewicz.** Moc życzeń dla chłopaków moich przyjaciółek: **Marcina, Artura** i **Darka!** ♥ **Kochanemu Tacie** w dniu jego urodzin życzymy zdrowia, szczęścia, pomyślności i żeby żył na tym świecie 100 lat! Posyłamy Ci 1000 buziaczków! **Mama, Aga, Baśka, Pigi, Trusia** i **Zielonek.** ♥ Serdeczne pozdrowienia i życzenia powodzenia w nowej szkole dla **Filipa Dynowiaka** z Bydgoszczy od **A.D.** ♥ Dużo zdrowia, samych piątek i szóstek w szkole, spełnienia najskrytszych marzeń, spotkania z ukochanym Jordanem, udanych prób z „New Girls" i jak najwięcej plakatów NKOTB życzy **Marzenie Gniewkowskiej** ze Stargardu Gdańskiego Josephina McIntyre — **Małgorzata Koźmińska.** ♥ Wszystkim fankom wspaniałego zespołu NKOTB życzę ujrzenia „na żywo" chłopców z New Kids! Fanki! Jeśli na ulicy lub gdziekolwiek zobaczycie fankę NKOTB (rozpoznacie ją, np. po koszulce z idolami), zawołajcie wesoło: „Hej, jak leci fanko" lub: „Cześć! Co nowego słychać u naszych Dzieciaków?". W ten sposób możemy się zjednoczyć! **„Józek" z Ełku.**

GIEŁDA

IDOLE: ● Poszukuję wszystkiego o NBA (szczególnie chodzi mi o Chicago Bulls i „Magica" Johnsona). W zamian oferuję plakaty i wiadomości o Waszych ulubionych gwiazdach muzyki i filmu. **Ewa Grzybek, ul. Korfantego 32/18, 40-004 Katowice.** ● Uwaga, fani Roxette, M. Jacksona, Madonny, Sandry, Hammera, Guns N'Roses, Right Said Fred, Nirvany, Shanice, Mr Big, Erasure, Lisa Stansfield, Kriss Kross, NKOTB, Genesis, Dr. Albana, Snapu, The Cure, G. Michaela! Mam informacje o tych wykonawcach, pochodzą one głównie z MTV. Mogę je udostępnić wszystkim, którzy do mnie napiszą. **Jakub Szuła, ul. Kwiatowa 6/1, 44-310 Wodzisław Śląski.** ● Za plakaty NKOTB, Vanilli Ice, Big Fun odstąpię plakaty: Roxette, A-HA, Pauli Abdul, Erasure, Julii Roberts, Michael Praeda, Metalliki, DM, Patrica Swayze i wielu innych. **Agnieszka Mirończuk, ul. Świerczewskiego 114, 42-573 Będzin-Łagisza, woj. katowickie.** ● Poszukuję plakatów Joan Collins i Heather Locklear. W zamian oferuję wiele plakatów, tekstów piosenek i wiadomości i gwiazdach muzyki. **Monika Kielek, ul. Siewierska 202, 42-330 Myszków 4.** ● Pilnie poszukuję plakatów, fotek, zdjęć i naklejek NKOTB oraz Samanty Fox. W zamian oddam adresy aktorów z „Dynastii" i „Santa Barbary". Proszę o dołączenie znaczka na odpowiedź. **Aneta Zielińska, Babice 360, 38-119 Babice.** ● Wszyscy którzy lubią NKOTB, mogą do mnie napisać. Chętnie wymienię pojedyncze plakaty na wszelkie wiadomości o nich z gazet. Proszę o znaczek na odpowiedź. **Joanna Lewandowska, ul. Jana Matejki 18, 87-320 Górzno.**

Pierwszeństwo druku mają ogłoszenia z dołączonymi ośmioma drukowanymi obok kuponami.

REKLAMA ● REKLAMA ● REKLAMA ● REKLAMA ● REKLAMA

Chcesz mieć przyjaciół na całym świecie?

Zapisz się do międzynarodowego, esperanckiego, korespondencyjnego klubu przyjaźni KASTORA KLUBO, zrzeszającego dzieci, młodzież i dorosłych z 6 krajów świata.

Zainteresowanym wysyłamy szczegółowe informacje.

KASTORA KLUBO, ul. Puławska 3/11, 02-515 Warszawa

ZĄB BEZ PLOMB

Mam 13 lat, jestem całkiem ładną blondynką z równymi białymi zębami. Żeby były jeszcze zdrowe... Z tym jest trochę gorzej. Mam już sporo plomb. Myję zęby rano i wieczorem, jem owoce. Zmieniam co dwa miesiące szczotki, kupuję różne pasty do zębów. I o to właśnie chcę Was zapytać. Jaką pastę mam kupować — polską czy zachodnią? Czy wybrać tę, którą dobrze znam z reklam telewizyjnych, czy tę, którą poleci pani w sklepie z kosmetykami? Czy wszystkie są jednakowo dobre?

Aga

Rzeczywiście, wybór past — i to najlepszych w świecie — jest u nas ogromny. Mentadent, Blend-a-med, Denivit, Elmex, Signal, Aqua fresh, Colgate i dziesięć innych. Tylko kupować! Gorzej z polskimi pastami, zeszły wyraźnie w cień. Czy są złe? Nie: w większości zawierają fluor, mają nie najgorszy smak, tylko... nie wytrzymują konkurencji. Zachodnie pasty produkują bogate koncerny przemysłu kosmetycznego, które testują gusta klientów i ciągle zmieniają barwy, konsystencje, smaki past. Jeśli z badań wynika, że Europejczycy nie znoszą smaku anyżku, a mieszkańcy Ameryki Północnej uwielbiają go, to na każdy z tych rynków wybiera się odpowiedni smak. Jeśli testy wykażą, że maluchy (do 6 lat) chętnie zjadają przy myciu zębów pastę i trudno im w tym przeszkodzić, to pasta dla nich ma nie tylko wspaniałe owocowe smaki, ale i mniejszą zawartość fluoru, by nie szkodziła. Nastolatki na całym świecie najbardziej podobno lubią miętę, więc pasty Junior mają przeważnie taki smak, a w dodatku atrakcyjny wygląd, na przykład błyszczą jak Blend-a-med Junior. Wszystko po to, żeby ludzie chętnie i często myli zęby.

Pasty dla dorosłych można stosować od 16 roku życia. Ale — którą pastę wybrać dla siebie? Są wśród nich uniwersalne — zapobiegające próchnicy, czyszczące dokładnie zęby, ale i specjalne: dla palaczy, przeciw parodontozie, przeciwdziałające tworzeniu się kamienia nazębnego itp. Na każdym opakowaniu jest dokładna informacja, często już w języku polskim. Jeśli nie, to wyczerpującej informacji powinien udzielić sprzedający.

Dla dzieci z mlecznymi zębami (1,5 roku — 6 lat) trzeba koniecznie kupować specjalne pasty z niższą zawartością fluoru. Pielęgnowanie mlecznych zębów jest bardzo ważne, bo nie tylko kształtuje nawyk prawidłowego czyszczenia uzębienia, ale także zapobiega temu, by zęby stałe nie wyrosły na chorym „podłożu".

Dla nastolatków produkowane są pasty Junior. Mają odpowiednią dla Waszego wieku zawartość fluoru — jednego z najważniejszych składników past przeciwdziałającego próchnicy, oraz smaki, które najbardziej lubicie.

Więc — jakie powinniście wybierać pasty? Na pewno typu Junior. Czy będzie to Blend-a-med czy Colgate, czy Fluorodent, o tym niech zadecyduje indywidualny gust, no i... kieszeń. Nie ma potrzeby zbytnio zastanawiać się: żel czy tradycyjna pasta? Kupcie tę, która Wam bardziej pasuje. Ich działanie jest identyczne. Różnią się tylko konsystencją.

Możecie jeszcze poradzić się lekarza dentysty, wtedy będziecie mieli gwarancję, że pasta, którą wskaże, będzie bardziej odpowiednia dla Waszych zębów.

A jeśli już macie pastę i dobrą szczoteczkę (tzn. wystarczająco małą, by dotarła do każdego zęba, miękką, by nie raniła dziąseł, zmienianą co dwa miesiące, gdyż zużyta nierówno czyści zęby), popatrzcie uważnie na poniższy instruktaż firmy Blend-a-med. Czy tak właśnie czyścicie zęby? Na pewno?!

(kl)

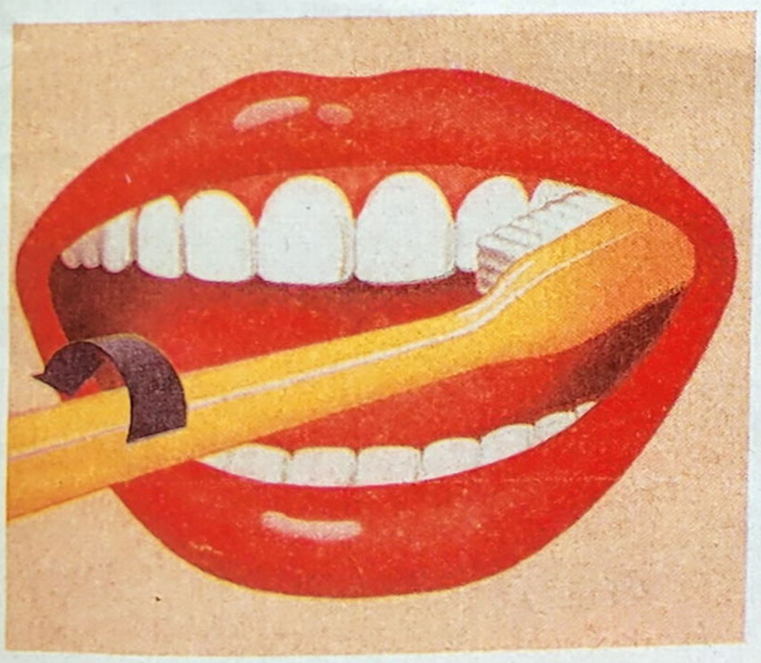

Szczotkowanie rozpoczynamy od zębów górnych. Oczyszczamy zewnętrzną stronę. Szczotką wykonujemy ruchy okrężne. Zaczynamy od zębów trzonowych. Kolejno szczotkujemy pozostałe zęby górne

Podobnie czyścimy wewnętrzną stronę górnych zębów (powierzchnie podniebienne)

Szczotkujemy zewnętrzną stronę zębów dolnych. Tak jak poprzednio wykonujemy szczotką ruchy okrężne

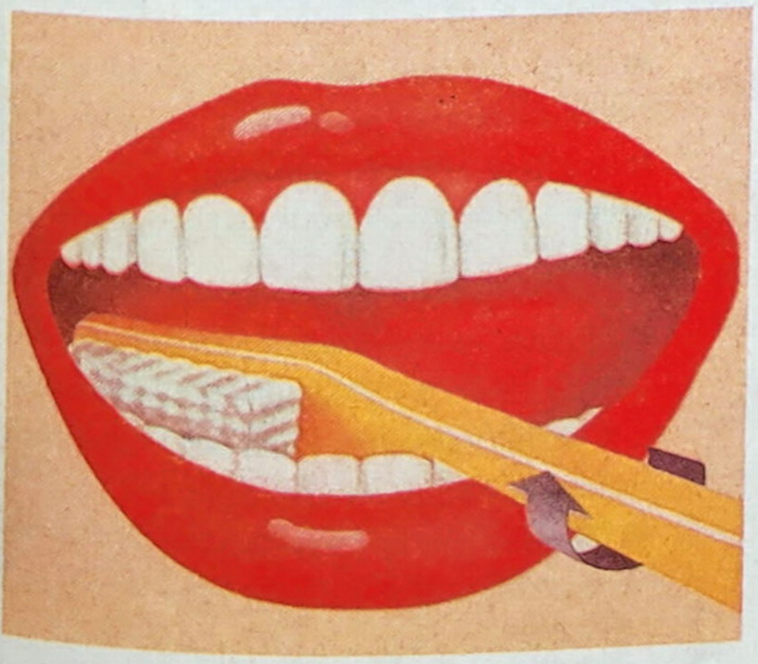

W podobny sposób szczotkujemy wewnętrzną stronę zębów dolnych (powierzchnie językowe)

W oczyszczaniu powierzchni podniebiennych i językowych zębów przednich pomaga pionowe ustawienie szczotki

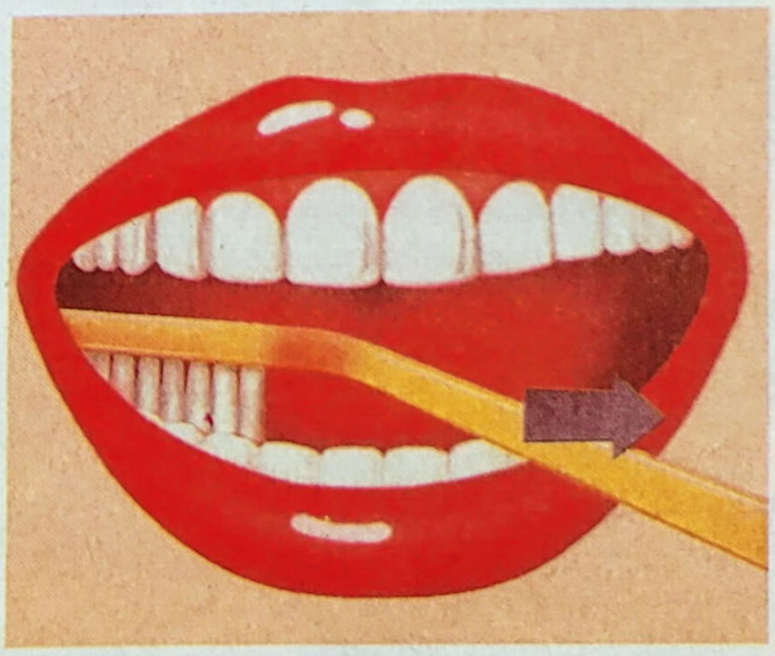

Szczotkowanie zębów kończymy czyszcząc powierzchnie żujące górnych i dolnych zębów. Myjemy zęby trzonowe i przedtrzonowe przesuwając poziomo ustawioną szczotkę od ostatniego zęba ku przodowi

MARILLION

MUZYKA KANAPOWA

Moda na tak zwany rock progresywny minęła szybciej niż żywot zespołów grających ten rodzaj muzyki. One wciąż starają się żenić piękno i kunszt muzyki poważnej z buntowniczą i obszarpaną muzyką rockową. Tak czternasty rok działa Marillion.

Silmarillion (nazwa zapożyczone z książki J.R.R. Tolkiena) pojawił się w 1987 roku w Wielkiej Brytanii. Miał ogromne kłopoty ze sformowaniem stabilnego składu, który mógłby sprostać trudnemu zadaniu grania muzyki ambitnej. Z pierwszego składu został tylko gitarzysta Steve Rothery, który gra do dziś. W drugim składzie pojawił się wokalista przezywający się Fish (Ryba), choć w papierach ma Derek William Dick. Tenże Fish dysponuje głosem podobnym do tego, jakim wcześniej oczarował słuchaczy Phil Collins. Oprócz dobrego głosu Fish wniósł do zespołu umiejętności choreografa i autora tekstów.

Skład ustabilizował się w 1983 roku. Do Fisha i Steve'a dołączyli: klawiszowiec Mark Kelly, basista Pete Trewavas oraz perkusista Mick Pointer. Ci ludzie nagrali, już pod krótszą nazwą Marillion, pierwszą płytę „Script For A Jester's Tear" (1983, wytwórnia EMI). Materiał nie grzeszył oryginalnością. Brzmienie i pomysły kompozycyjne zapożyczono przede wszystkim od grupy Genesis a także Van Der Graaf Generator i Yes. Teksty krytycy określili jako pseudopoetyckie.

Lecz Marillion pojawił się we właściwym czasie. Akurat zaczynała się moda na „wzbogacanie", „upiększanie" muzyki „sprostaczonej" przez punk-rockowców. Marillion chcieli robić muzykę, której można wysłuchać w spokoju, siedząc na kanapie, rozkoszując się jej pięknem i głębią intelektualną tekstów.

ŚWIATOWA

● Tego jeszcze nie było! Już za tydzień rusza pierwsza, prawdziwa, najlepsza lista przebojów „Świata Młodych", redagowana przez Czytelników i sympatyków naszej gazety.

● Superhity! Największe gwiazdy! Młode talenty! Ostre riffy i łagodne brzmienia, czad i liryczne melodie! Kolorowa, odjazdowa, jedyna w swoim rodzaju lista!

● Będą konkursy i wspólne wypady na koncerty, dużo dobrej zabawy, nowe znajomości i atrakcyjne nagrody. To wszystko już od przyszłego tygodnia.

Światowa Lista Przebojów czeka na Twoje głosy. Będziesz mógł napisać lub zadzwonić,

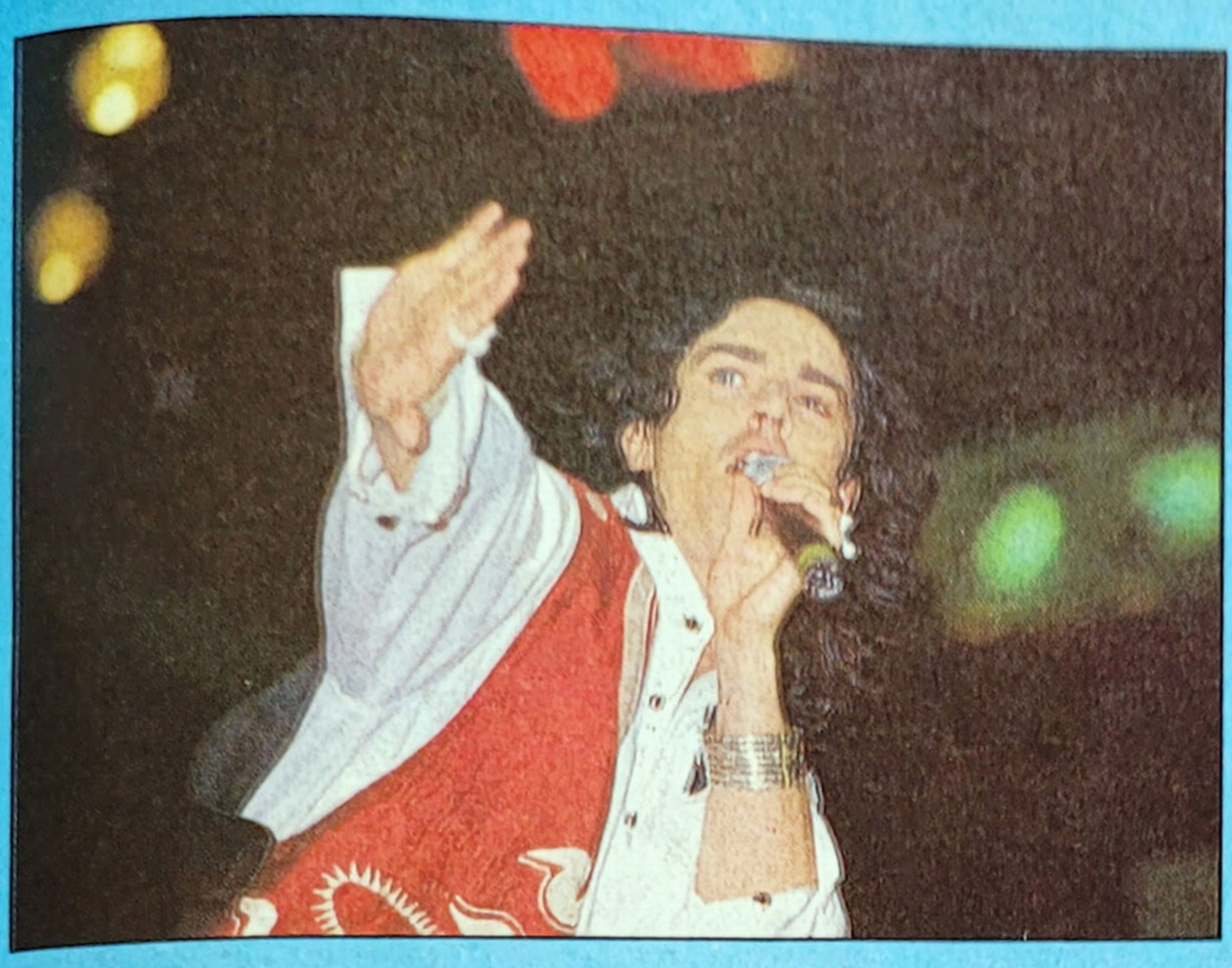

Na drugiej płycie pt. ,,Fugazi'', z nowym bębniarzem Ianem Mosleyem, było już mniej ,,symfonii'' i gotyckiego nadęcia, za to więcej pisanych od serca słów Fisha.

Koncerty grupy przypominały widowiska teatralne, w których główną rolę grał Fish. Ubrany w kolorowe stroje, z wymalowaną twarzą i posturą drwala przyciągał uwagę widzów. Wyrósł na najważniejszą postać w Marillion.

Przez wszystkie okładki płyt zespołu przewijała się rysunkowa postać królewskiego błazna. Kolejno ukazały się: koncertowa płyta ,,Real to Teel'' 1984, ,,Misplaced Childhood'' 1985, ,,Clutching At Straws'' 1987, ,,B'Sides Themselves'' 1988.

We wrześniu 1988 roku, po kłótni w zespole nad koncepcją siódmej płyty, odszedł Fish. Chciał stworzyć album, który opowiadałby o samochodowej podróży człowieka słuchającego radia i jego różnych refleksjach. Przez te spory do sklepów trafił tylko dwupłytowy album koncertowy ,,The Thieving Magppie'' 1988.

Miejsce zwolnione przez Fisha zajął Steve Hogarth. Nowy wokalista zdążył na razie zaśpiewać na dwóch płytach — ,,Season's End'' 1989 i ostatniej ,,Holidays In Eden'' 1991. Nie zjednuje sobie jednak słuchaczy tak łatwo jak Fish, który po odejściu z Marillion wydał solowy album pt. ,,Vigil In The Wildemess Of Mirrors'' 1990.

Latem 1987 roku wizycie Marillion w Polsce towarzyszyło ogromne zainteresowanie rzeszy polskich fanów. Takie utwory, jak ,,Kayleigh'', ,,Incommunicado'' czy ,,Sugar Mice'' hasały po liście przebojów Trójki. Druga wizyta grupy w 1991 r. na festiwalu w Sopocie przeszła bez echa. Podobnie tegoroczna, choć koncert był udany. Nie jest to tylko efekt odejścia Fisha.

ANDRZEJ GODEWSKI

POCZTA FANÓW

Niekonsekwentny Mocart

List Mocarta z numeru 65 po prostu mnie wkurzył. Na początku piszesz Mocarcie, żeby czytelnicy ,,Poczty fanów'' przestali się spierać, czyja muzyka jest lepsza. I z tym zdaniem się zgadzam. Natomiast Twoje następne słowa są zaprzeczeniem tego, od czego zaczęłaś: ,,Powiem Wam coś — najlepsza jest muzyka poważna...''. I kto tu się kłóci? Nie rozumiem, co miałeś na myśli mówiąc: ,,I co? Jak wyglądacie?...'' Jeśli chodzi Ci o wygląd zewnętrzny, to jeszcze wyglądam normalnie. Ale nic, czytam dalej ten list: ,,Wielbicielki NKOTB piszą, że oni są najlepsi, bo grzeczni i ładni...''. Wiesz co złotko! Dam Ci jedną radę. Sięgnij łaskawie do innych numerów ,,Świata Młodych'' i przeczytaj listy fanek NKOTB. Może dowiesz się czegoś więcej o ich muzyce, tekstach. Skąd Ty to wiesz ,,Jasnowidzu'', że New Kids udają świętoszków? Tylko mi nie mów, że to przeczytałeś! Piszesz, iż muzyka klasyczna jest żywa. Ja uważam, że muzyka klasyczna jest różna, może być też smutna i wolna. I oto czytam ostatnie zdanie: ,,Ciekawe co moglibyście zarzucić muzyce klasycznej''. Czy Ty aż tak lubisz się spierać Mocarcie? Z wielu powodów nie wszystkim ludziom podoba się ta muzyka. Mają prawo wyboru.

Jan Sebastian Bach

PS Mocart pisze się Mozart ,,MoCarcie''.

Nowy fan

Cześć! Pozdrawiam wszystkich fanów kina. Dlaczego mój list nosi tytuł ,,Nowy fan''? Dlatego, że jestem fanem kina, a czytając każdą ,,Pocztę fanów'' stwierdzam, że są w niej tylko fani muzyki. Bardzo lubię seriale telewizyjne typu ,,Santa Barbara'', ,,Dynastia'', ,,Pokolenia''. Wszystkich fanów filmu proszę, odezwijcie się!

A oto kilka moich propozycji do kodeksu fana:

— Fani muzyki powinni pamiętać, że są też fani kina.
— Każdy powinien mieć swojego idola.
— Każdy fan powinien prosić czasopisma, które czyta, by zamieszczały jak najwięcej informacji o jego idolu.

Wojtek

PS Jeśli ktoś chciałby korespondować ze mną i jest fanem seriali, które wymieniłem, to znajdzie mój adres w redakcji.

(joz)

LISTA PRZEBOJÓW

szczegółowe informacje za tydzień w specjalnej ,,liścianej'' rubryce.

Postanowiliśmy kontynuować dobre tradycje listy Rozgłośni Harcerskiej, a jednocześnie stworzyć coś, czego jeszcze nie było. Powstała Światowa Lista Przebojów, a w niej:

Lista rockowa — plebiscyt na polską piosenkę z kręgów bliskich rockowi, choć jak zwykle uwzględniać będziemy ,,wyjątki od reguły''. Polski rock zmierza w stronę świata, stąd jego obecność na Światowej Liście.

Lista plakatowa — na specjalne życzenie naszych Czytelników. Nieustający plebiscyt gwiazd polskich i zagranicznych bez ograniczeń geograficznych, gatunkowych i wiekowych. Wybierać będziecie twórców, którzy powinni znaleźć się na plakatach współczesnych i sprzed lat, a my oczywiście wyciągniemy z tego odpowiednie wnioski. Lista plakatowa — tego jeszcze nie było!

Przebój świata — czyli nasz worek z superhitami, które ,,wrzucać'' będą goście, rozmówcy i czytelnicy. Nieśmiertelne przeboje, piosenki, które pamiętamy do dziś, które pamiętać będziemy po latach. Napiszemy o nich w Świecie muzyki. Oprócz tego w Światowej Liście Przebojów poinformujemy co słychać u wykonawców, jak sobie radzą polskie piosenki na innych listach, które płyty cieszą się największą popularnością. Światowa Lista dopiero powstaje — i Ty możesz zostać jej współtwórcą!

UWAGA!!! Wśród osób, które będą nadsyłać propozycje do naszej listy, rozlosujemy co tydzień 10 kaset magnetofonowych. Głosujcie na 5 polskich piosenek rockowych i z pogranicza rocka. Interesują nas głównie młode zespoły, ale superhity weteranów też będą mile widziane. Natomiast liczbę zgłaszanych supergwiazd ograniczamy do 3. Możecie też przysyłać propozycje piosenek — ,,przebojów świata''. Głosujcie na kartkach pocztowych z naklejonym kuponem!

KUPON LP ŚM O

WIELKIE IGREK

W tym roku nieco wcześniej, bo już wieczorem 22 września, rozpoczęła się astronomiczna jesień, która potrwa dokładnie 89 dni i 20 godzin. W nocy z 26 na 27 września rozstajemy się również na pół roku z czasem letnim. Można by się spierać, czy cofając o godzinę zegarki będziemy dłużej czy też krócej spać, ale na pewno o godzinę wcześniej będziemy mogli... spojrzeć w rozgwieżdżone niebo.

Mapka pokazuje gwiazdy świecące wieczorem nad południowym horyzontem. Na przełomie września i października taki widok zobaczymy w niespełna dwie godziny po zachodzie Słońca, a za miesiąc — już krótko po zmierzchu. Pośród gwiazd widocznych na mapce wyróżniają się cztery najjaśniejsze, zaznaczone największymi kółkami. Trzy z nich układają się w rozległy trójkąt, prawie równoramienny, wierzchołkiem skierowany w dół. Tworzą go: Wega — trzecia co do jasności gwiazda naszego nieba, najjaśniejsza w gwiazdozbiorze Lutni, oraz Deneb i Altair — najjaśniejsze gwiazdy gwiazdozbiorów Łabędzia i Orła.

Ta efektowna konfiguracja gwiazd, widoczna od maja aż po styczeń, bywa nazywana trójkątem letnim. Oto nasza gwiezdna pamiątka lata...

Czwarta jasna „gwiazda" to w rzeczywistości nie gwiazda, lecz planeta Saturn, w tym roku goszcząca w gwiazdozbiorze Koziorożca. Razem z trzema wierzchołkami trójkąta letniego Saturn tworzy na niebie ogromną literę „y".

W pierwszym tygodniu października pod trójkątem letnim przewędruje „pęczniejący" z każdym dniem Księżyc. Wieczorem 5 X tarczę Księżyca zobaczymy nad Saturnem, stanowiącą dodatkowy ornament naszego „igreka".

Na mapce zaznaczono tylko około stu gwiazd, dobrze widocznych gołym okiem. Przy doskonałej pogodzie, w samym tylko gwiazdozbiorze Łabędzia zobaczyć ich można około 150. A gdyby tak użyć lornetki? Już mała, teatralna lornetka pozwala dostrzec kilka razy więcej słabszych gwiazd, zaś dobra lornetka o dużych soczewkach — nawet stukrotnie więcej. Wielkie teleskopy pozwalają dojrzeć pół miliarda gwiazd!

Trójkąt letni widać na tle Drogi Mlecznej. Ciągnąca się przez całe niebo jaśniejsza smuga, w lornetce rozpada się na mrowie gwiazd i mglistych obłoków materii międzygwiazdowej. To nasza Galaktyka — zbiorowisko kilkuset miliardów gwiazd, w głąb którego zaglądamy najdalej właśnie wtedy, gdy patrzymy na Drogę Mleczną. Poniżej trójkąta letniego, w gwiazdozbiorze Strzelca, leży najjaśniejszy jej fragment, widoczny na fotografii.

Coraz wcześniejsze wieczory jesienne to najlepsza pora, by się zakochać — w gwiazdach oczywiście.

Za miesiąc spróbujemy wspólnie odsłonić kolejne tajemnice otaczającego nas wszechświata.

JAN DESSELBERGER

Spójrzmy w niebo

REKLAMA

NEW KIDS ON THE BLOCK!!!

FAN CLUB NKOTB OFERUJE:

● **ALBUM ZAWIERAJĄCY**

Wszysto o New Kids On The Block: historia i zdjęcia chłopców, adresy fan-clubów z całego świata, hity po polsku i angielsku, najnowsze wiadomości, niedyskrecje i ciekawostki. (Cena 25 tys. zł)

● **KOLOROWE KOSZULKI**

Koszulki klubowe z napisem New Kids On The Block i zdjęciem zespołu. (Cena 45 tys. zł)

● **ZAPISY DO INTERNATIONAL FAN CLUBU NKOTB POLAND**

Legitymacje członkowskie, międzynarodowy kontakt fanów. Wymiana informacji między członkami naszego klubu.

Wszystko to i wiele innych informacji otrzymasz, jeśli jesteś fanem NKOTB.

Co piąty adres otrzymuje GRATIS koszulkę!!!

Nie zwlekaj, odpiszemy na każdy list, jeśli słuchasz NEW KIDS ON THE BLOCK pisz do:

INTERNATIONAL
FAN CLUB NKOTB
PO BOX 49
41-300 Dąbrowa Górnicza

ŚM-52

z notatnika HYZIOFRENIKA

JAK SIĘ ROZERWAĆ

Bez uśmieszków. Zachować powagę i grobową ciszę.

Wrażliwcy przechodzą od razu na następną stronę. Bezpieczni zawsze ubezpieczeni.

Hyzio (w PZU)

Rozerwać się możemy indywidualnie lub zbiorowo. Rozrywać się możemy w sposób prosty, dostępny dla każdego, i w sposób wymyślny, elitarny. Pozostawiając pole do popisu pomysłowości majsterkowiczów, przytaczamy poniżej jedynie kilka najprostszych sposobów nie wymagających większego wysiłku umysłowego, szalenie tanich i, co równie ważne, nadających się do użycia na poczekaniu, a więc bez nużących zazwyczaj przygotowań.

Sposób pierwszy: formujemy stos suchego chrustu. W środek wkładamy niewypał. Jeśli chcemy rozerwać się indywidualnie, wystarczy pocisk artyleryjski. Jeśli zbiorowo — zamiast pocisku wkładamy niewypał bomby lotniczej. Całość oblewamy kanistrem benzyny i w odpowiedniej chwili, kiedy sami lub wespół z przyjaciółmi usiądziemy już przy ognisku, podpalamy.

Sposób drugi: zapalamy zapałkę, a następnie, przykładając ją do wylotu baku benzynowego w samochodzie, sprawdzamy, ile mamy litrów paliwa. UWAGA! Sposób niepewny. Jeśli benzyny w baku brak, z rozrywki nici.

Sposób trzeci: w piecyku gazowym w łazience zdejmujemy kolanko zamykające komin wyciągowy, przy czym sam komin zatykamy szmatami. Następnie otwieramy do końca kurki gazowe i, nie zapalając gazu, z kranu, z którego powinna płynąć ciepła woda, napuszczamy wodę do wanny. Kiedy wanna jest już do połowy zapełniona, wtedy dopiero zapalamy zapałkę.

Sposób czwarty: na choince zamiast świeczek zawieszamy buteleczki z benzyną. (Szczególnie efektownie wyglądają buteleczki po zagranicznych lekarstwach.) Następnie, w czasie posiłku, w odpowiednim momencie — na przykład w trakcie jedzenia ryby — podpalamy choinkę. Im więcej na choince butelek, a w rybie ości — tym efekt rozrywki jest większy.

Sposób piąty: w warsztacie telewizyjnym nabywamy za grosze trzy, cztery zużyte lampy kineskopowe, które następnie umocowujemy w tapczanie w ten sposób, aby powierzchnia kineskopu szczelnie przylegała do nie obciążonego tapczanu (najlepszy do tego celu jest tapczan higieniczny). Po kolacji, kiedy goście są już rozbawieni, proponujemy im przeniesienie się na tapczan. Z im większą energią zrealizują naszą propozycję, tym efekt rozrywki jest lepszy.

Sposób szósty: będąc na wczasach, w górach, w zmowie z dwoma, a jeszcze lepiej czterema przyjaciółmi rozhuśtajmy kolejkę linową w czasie jazdy. Im głębsza jest przepaść pod nami w momencie, w którym dzięki rozhuśtaniu uda się nam zrzucić kolejkę z liny nośnej, tym pomyślniej wypada rozrywka.

Sposób siódmy: przebywając w szpitalu udajemy, że chwyciły nas nagle straszne duszności, a kiedy pielęgniarka poda nam maskę tlenową, korzystając z chwili jej nieuwagi, odkręcamy kurek butli tlenowej do oporu, a następnie do maski przykładamy zapałkę (może być również płomień zapalniczki).

Sposób ósmy: odpoczywając nad morzem, wybieramy się na wycieczkę stateczkiem parowym. Kiedy stateczek wypłynie już na pełne morze, korzystając z nieuwagi marynarzy, przedostajemy się do kotłowni i tam, odchyliwszy dźwigienkę od sprężacza pary, wsypujemy do otworka przyniesiony ze sobą w chlebaku karbid, a następnie w ślad za karbidem wrzucamy zapaloną zapałkę. Im stateczek mniejszy, a nasz chlebak większy, tym efekt rozrywki jest pełniejszy.

Sposób dziewiąty: zażywając odpoczynku w lesie, wybieramy się przy okazji na wycieczkę do tartaku. Kiedy znajdujemy się w głównej hali produkcyjnej, zapalamy zapałkę. UWAGA! Jeśli nie ma w pobliżu tartaku, a chcemy się rozerwać, możemy wybrać się do młyna i postąpić identycznie.

Sposób dziesiąty: podczas zimowego wypoczynku w górach wyszukujemy pustą butlę po tlenie, napełniamy wodą, a następnie, dokładnie zamknąwszy zawór, używamy jej jako sanek. Im większy mróz, tym szybsza rozrywka.

Rady Jerzego Wittlina ze zbiorku *„Vademecum dla nerwowych”*

Rys. Jędrzej Łaniecki

ABRAKADABRA

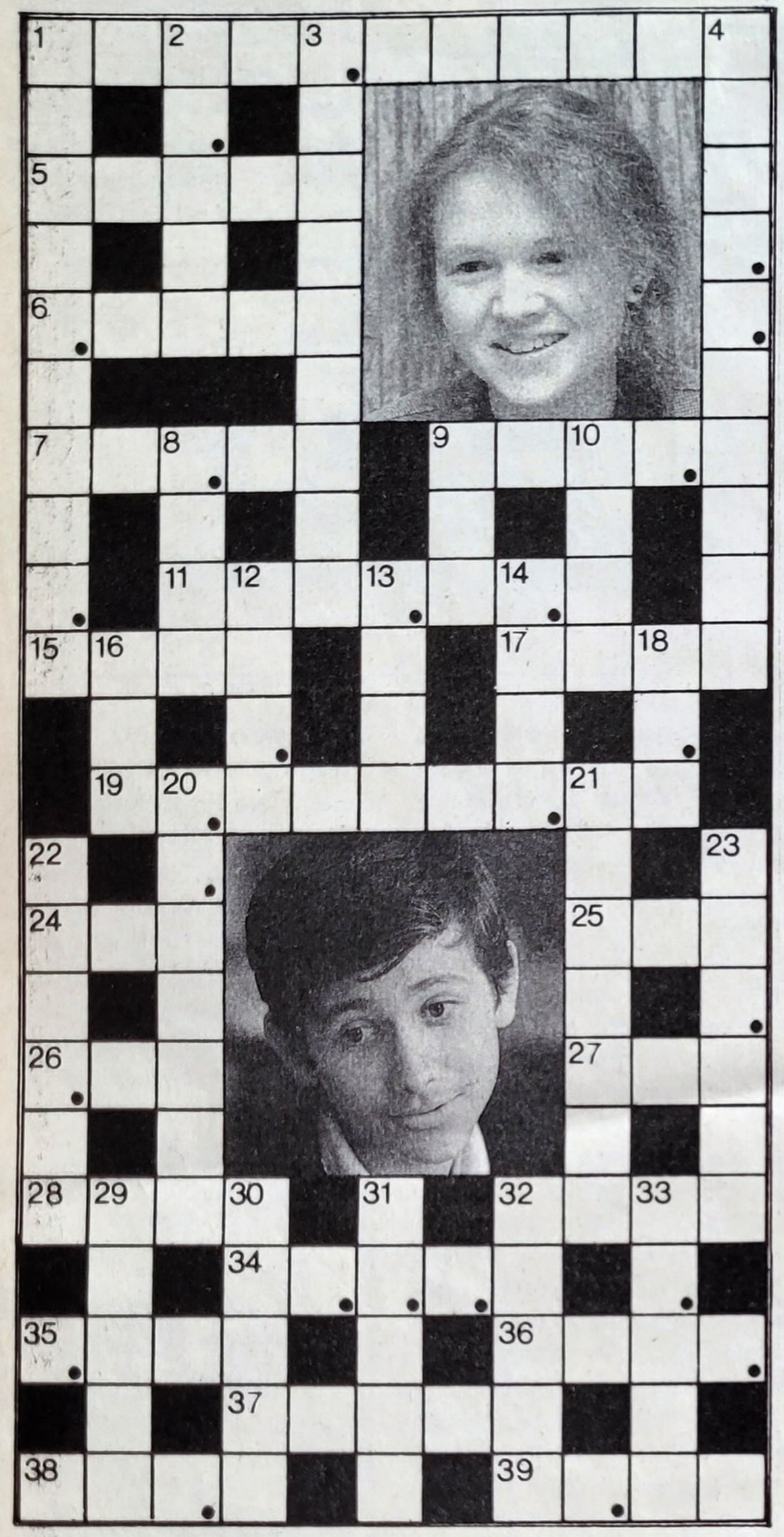

KRZYŻÓWKA Z HASŁEM

Litery z kratek oznaczonych kropką, czytane kolejno rzędami, utworzą rozwiązanie — przysłowie polskie.

POZIOMO: 1) część mowy, np. wysoki, ciekawa, małe, 5) był pruski, rosyjski i austriacki, 6) stan upadku, zniszczenia, 7) zimowy pojazd z płozami, 9) czarna... czyli czarnoksięstwo, 11) rysunek krzyżówki, 15) legendarny założyciel podwawelskiego grodu, 17) wypływa z wulkanu, 19) szałaput, lekkoduch, 24) kawał lodu na rzece, 25) startowy na lotnisku, 26) pierwiastek chemiczny o liczbie atomowej 55, 27) klepisko w stodole, 28) statek Noego, 32) rzymski bóg wojny, 34) na niej osadzona jest głowa, 35) młotem lub oszczepem podczas zawodów lekkoatletycznych, 36) dęty instrument muzyczny, 37) szybka podziemna kolej miejska, 38) usterka, mankament, 39) pasą się na niej krowy.

PIONOWO: 1) część wyrazu występująca po rdzeniu, np. kot-ek, 2) kawałki główki czosnku, 3) rodzaj kiełbasy, 4) kobieta ubiegająca się o jakieś stanowisko, urząd, funkcję, 8) spowodowana jest bezczynnością, brakiem ciekawego zajęcia, 9) ściana z cegieł (w przysłowiu: głową go nie przebijesz), 10) do żucia, 12) rybie jaja, 13) materiał opatrunkowy, 14) ptaki wodne o czarno-białym upierzeniu, 16) brat Lecha i Czecha, 18) lewy dopływ dolnej Wisły, rzeka przepływająca przez liczne jeziora i Bory Tucholskie, 20) niejeden w klaserze, 21) zabawka dziecinna w parze z wiaderkiem, 22) potoczna nazwa robinii (kwitnie pod koniec roku szkolnego), 23) figiel, psota, 29) witka, 30) choroba zwana także dychawicą, 31) sklejka, 32) człowiek mało inteligentny, tępak, 33) złej tanecznicy przeszkadza... u spódnicy.

UKOŚNIK

Każdy z odgadywanych wyrazów zawiera literę Ś. W rozwiązaniu wystarczy podać, ile razy występuje ona w diagramie.

PRAWOSKOŚNIE: 1) mówić, co... na język przyniesie, to znaczy mówić dużo, bez zastanowienia, 3) drzewa iglaste, 5) Bronisław, odtwórca roli porucznika Borewicza w serialu telewizyjnym ,,07 zgłoś się'', 7) ... Nowy, miejscowość na południe od Bochni z zamkiem Kmitów z I połowy XVI wieku, 9) padlina, 11) ryba słodkowodna z rodziny karpiowatych.

LEWOSKOŚNIE: 2) drzewo owocowe, 4) widzenie czegoś we śnie, 6) właśnie go rozwiązujesz, 8) przenośny przyrząd do gaszenia pożaru; może być pianowa, proszkowa, śniegowa, 10) maszyna do rozwłókniania drewna używana w przemyśle papierniczym, 12) kula ziemska.

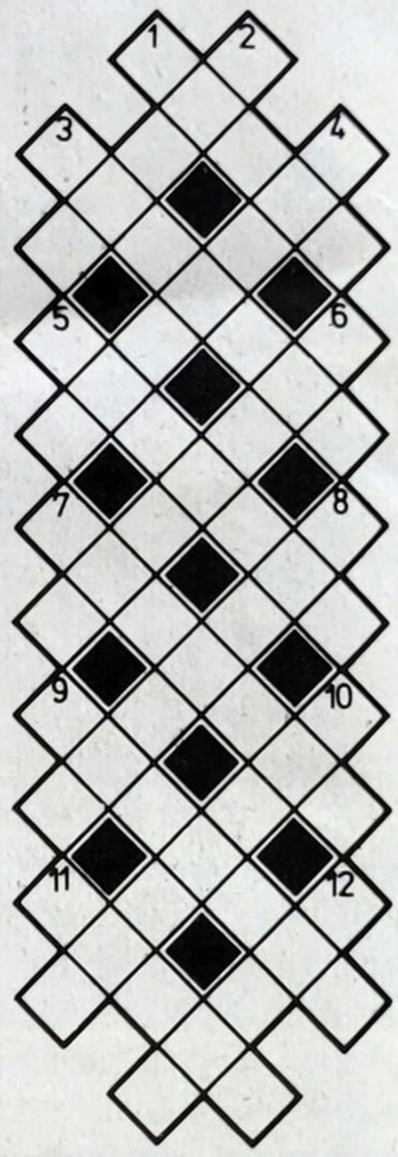

ROZWIĄZANIA ZADAŃ PREMIOWANYCH NR 990 z 65 numeru ,,Świata Młodych'' z dnia 14.08.1992 r.

KRZYŻÓWKA Z HASŁEM. Mała niecierpliwość burzy często wielkie plany. **Poziomo:** Matołek, sanie, pionierki, spisa, lokówki, europ, niedomiar, akcja, czamara, świąd, zażyłość; Akaba, burzenie, zaczęcie, brunetka, miano, polityki, siekierka, tupot, synalek, wieko, omamienie, rekin, kuzynka. **Pionowo:** malec, Moskwa, zguba, taksa, sweter, muzyk, łowca, amator, rana, kpina, karpik, zez, kometa, Boston, żubr, kino, etap, małżonek, brwi, imię, świt, sierść, korona, łza, Norwid, pasek, ucho, espada, lincz, kręgi, ciocia, talon, bliny, Sahara, kukła.

WIĄZANKA KWADRATÓW MAGICZNYCH. M-4, N-12. **Kwadrat I:** bobas, owady, bazar, Adamo, syrop. **Kwadrat II:** Osman, siara, Marek, arena, nakaz. **Kwadrat środkowy:** Monar, opona, nonet, Aneta, rataj. **Kwadrat III:** dzban, zmora, bonet, areka, Natan. **Kwadrat IV:** taras, ajent, retor, anoda, straż.

Nagrody w wysokości 50 000 zł wylosowali:

Agata Andrzejczak — Biesiekierz, Anita Buszka — Wągrowiec, Paweł Czosnowski — Chrzan, Edyta Kalinowska — Przemyśl, Barbara Kos — Katowice, Antoni Muszer — Mikołów, Piotr Niedzielski — Starogard Gdański, Anna Sudomirska — Sosnowiec, Zofia Świtka — Radom, Maja Zawierzeniec — Tczew.

Wysyłając rozwiązania zadań Abrakadabry, naklej na kartę pocztową ten kupon. Przy losowaniu nagród kartki bez kuponów nie będą brane pod uwagę.

ROZWIĄZANIA Z POPRZEDNIEGO NUMERU

JEDNAKOWE OBRAZKI. 4, 7.

TAJEMNICZE DZIAŁANIA.

980 − 224 = 756
: + −
35 x 14 = 490
——————
28 + 238 = 266

ZADANIA PREMIOWANE NR 1002

Wystarczy rozwiązać przynajmniej jedno zadanie, aby wziąć udział w losowaniu 10 nagród po 50 000 zł. Rozwiązanie prześlij w ciągu 10 dni od daty tego numeru pod adresem: ,,Świat Młodych'', ul. Mokotowska 24, 00-561 Warszawa, ,,Zadania premiowane nr 1002''.

Redaguje: STANISŁAW BISKO

ŚWIAT MŁODYCH

Redaguje zespół. Redaktor naczelny **Jan Orgelbrand.** Adres redakcji: ul. Mokotowska 24, 00-561 Warszawa, telefon 628-56-18; fax 29-21-42; telex: 813658. WYDAWCA: ,,Świat Młodych'' S.A. Konto bankowe: Bank Creditanstalt S.A. w Warszawie nr 654997-11507001. **Ogłoszenia przyjmuje redakcja — tel./fax 29-21-42.** Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
ŁAMANIE: Supergraf, W-wa, ul. Wynalazek 2; MONTAŻ i WYCIĄGI BARWNE: A.U.P. ABIX, W-wa, ul. Wynalazek 2; DRUK: DHW Vega, W-wa, ul. Konstruktorska 3a

Ukazuje się od 1949 r.
Nr 77 (5007)
Wychodzi: wtorki i soboty
Nr indeksu 35046X
PL ISSN 0137-9321

WRÓĆMY DO ROMKA I A'TOMKA ...

WŁĄCZĘ VIDEOFON, MOŻE ODEZWIE SIĘ TYTUS.

TYLKO PATRZEĆ JAK I JEGO PRZYPROWADZĄ DO ARESZTU ZA CHODZENIE PIESZO.

ZŁAPAŁEM JAKIEŚ IDIOTYCZNE ZAWODY DESKOROLKOWCÓW.

OSTROŻNIE ZE SŁOWAMI, BO NAM DOŁOŻĄ, DREPTANIA ...

CO?

ZWYCIĘŻYŁ de ZOO? PRZECIEŻ TO NASZ TYTUS!

SAM PREDESKOZYDENT SKATER I GRATULUJE MU ZWYCIĘSTWA.

WRĘCZAJĄ MU ZŁOTĄ DESKOROLKĘ.

TAKĄ MAŁĄ?

OTWIERAJCIE! PROSIMY SĘDZIEGO! WAŻNA SPRAWA!

PUK! PUK!

Fragment przygotowywanej do druku przez Papcia Chmiela Księgi XX przygód Tytusa, zatytułowanej „Wyprawa na Wyspy Nonsensu"

ŚWIAT PANDY

GWIAZDY
POP & ROCK
PRZEZ CAŁY ROK!

MAREK SIEROCKI proponuje
PANDA drukuje:

KALENDARZ
JAKIEGO NIE BYŁO

● SPIS ADRESÓW GWIAZD ● KALENDARIUM GŁOŚNYCH IMPREZ ● ADRESY FAN CLUBÓW I WYTWÓRNI ● DZIENNICZEK UCZNIOWSKI ● SZTAMBUCH ● IMIENNIK — WSZYSTKO W JEDNEJ KSIĄŻECZCE!!!

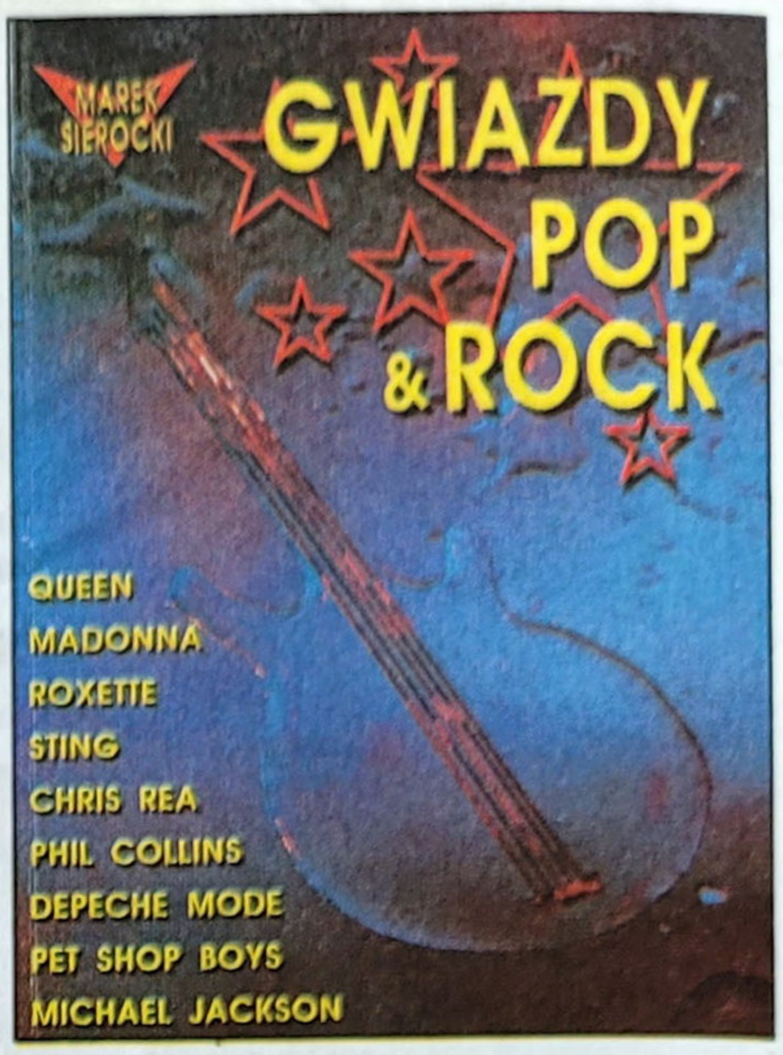

GWIAZDY POP & ROCK
JESZCZE W KSIĘGARNIACH

Autor obu pozycji, MAREK SIEROCKI, odpowiada na pytania reportera „Świata Pandy".

— Pańskie „Gwiazdy..." zdążyły już dotrzeć do mnóstwa czytelników i fanów. Jaki odzew? Czy dużo dostaje pan listów po ukazaniu się tej książki?

— Oj, tak! Niektórzy nawet skarżą się w nich, że nie mogą tej książki dostać. Przysyłają też masę pytań. Utwierdza mnie to w przekonaniu, że warto było tę rzecz napisać. Na przykład niektórzy piszą, że nic nie wiedzieli dotąd o **Chrisie Rea** i o jego płytach — a ja wymieniam całą jego dyskografię, łącznie z płytami nagranymi, gdy nie był jeszcze szerzej znany. Wielu fanów dopomina się o następne teksty piosenek. A niektórzy namawiają po prostu, by napisać... dalszy ciąg, z innymi gwiazdami.

— Właśnie. Dlaczego wybrał pan akurat tę dziesiątkę wykonawców? Czy to są po prostu pańscy ulubieńcy?

— Nie tylko. Jako profesjonalista nie mogę kierować się własnym gustem, chociaż moi ulubieńcy też wśród nich są — między innymi właśnie **Chris Rea, Sting, Depeche Mode.** Wybrałem — można rzec — wykonawców środka, interesujących wielu słuchaczy. Zdawałem sobie sprawę, że w jednej książce nie może się znaleźć na przykład **New Kids On The Block** obok **Guns N'Roses,** bo wielu czytelników by tego spokojnie nie zniosło. Co prawda nie podoba mi się takie hołdowanie jednym wykonawcom, a skreślanie innych, no, ale trudno...

— Skąd tak szczegółowe, unikalne życiorysy. Pan chyba musi znać ich wszystkich?

— No, nie, osobiście poznałem tylko członków Depeche Mode i Chrisa Rea, który zresztą okazał się nadzwyczaj sympatyczny — zupełne zaprzeczenie nieprzystępnej, dumnej gwiazdy... Informacje zdobywam zbierając pilnie płyty i zagraniczne pisma muzyczne. Dlatego mogłem przedstawić dyskografię wykonawców, co uważam w „Gwiazdach..." za najcenniejsze. Wymieniam na przykład pierwsze, nieznane ogółowi płyty **Roxette** czy kompletną dyskografię **Queen.**

— Teraz proponuje pan nam nowość — „Kalendarz fana". Słyszałem, że to unikat na naszym rynku?

— Razem ze współpracownikami postaraliśmy się, by powstał kalendarz, jakiego jeszcze nie było. Przeglądaliśmy dziesiątki pozycji zagranicznych, wybieraliśmy z nich to, co — naszym zdaniem — najbardziej powinno odpowiadać krajowym fanom, przetwarzaliśmy na nasze warunki. Powstało coś całkiem nowego, co powinno zadowolić każdego młodego człowieka interesującego się muzyką i filmem.

— Niech więc autor zapozna nas z zawartością kalendarza...

— Podstawowa część to **kalendarium,** gdzie zaznaczone są **imieniny... wykonawców,** a także daty urodzin i śmierci wielu z nich. Bywa, że pod jedną datą są dane dotyczące wielu gwiazd jednocześnie! Dalej — **daty ważnych imprez,** jak **Live Aid** czy **Woodstock.** Są oczywiście uwzględnione polskie imprezy, a także nasi wykonawcy. Następnie — trzy wkładki po 16 stron z **kolorowymi zdjęciami** przeróżnych gwiazd. Wybierałem nazwiska najpopularniejsze, dla fanów w wieku 12-19 lat. Jest **250 adresów fan clubów** i miejsca na wpisy nowych, które czytelnik sam zdobędzie, są **adresy wytwórni płytowych. Teksty przebojów.** Wreszcie **adresy dyskotek** w Polsce. Nie jest ich — jak się okazało, gdy je zbierałem — tak dużo, tylko około 100 stałych, bo oczywiście rozmaitych jednorazowych dyskotek organizuje się u nas tysiące. Zamieszczamy **znaki i adresy krajowych rozgłośni muzycznych.** Nie zabrakło **krzyżówki** i **konkursu,** w tej pierwszej nagrodami są płyty kompaktowe, a w konkursie — radiomagnetofon, walkmany, płyty, kasety i książki. Jest, oczywiście, **horoskop,** a także **walentynki.** Do tego wszystkiego — **miejsce na adresy i telefony, na plan lekcji, oceny semestralne, pamiętnik i autografy gwiazd.** Całość jest tak pomyślana, by nie traciła użyteczności po roku, ale by miała trwałą wartość. Zresztą — przewidujemy kolejne wersje na następne lata...

— Wydaje się, że to sama rozkosz i rozrywka pisać o gwiazdach rockowych czy filmowych. Czy naprawdę tak jest?

— Przede wszystkim — to znaczna praca, która zajęła mi wiele miesięcy. Trzeba było zebrać i sprawdzić niewiarygodną ilość informacji. Nic by z tego nie wyszło, gdybym od lat nie gromadził wiadomości o gwiazdach, nie założył wręcz ich teczek personalnych... że takie teczki źle się dziś w Polsce kojarzą? Ano, trudno, muszę je mieć. Zresztą przestają mi już wystarczać i widzę, że wiele danych będę musiał wprowadzić do komputera...

— Zatem — powodzenia!

Z pozdrowieniami dla czytelników „Świata Pandy" — Marek Sierocki — Cześć!!!

UWAGA, UWAGA

JUŻ 14 PAŹDZIERNIKA (we środę)
WIELKIE LOSOWANIE NAGRÓD ALBUMU
„TRANSFORMERS"

DO WYGRANIA ★ MINIPORSCHE ★ TELEWIZORY KOLOROWE ★ KOMPUTERY JĘZYKOWE ★ GRY TELEWIZYJNE ★ ZABAWKI TRANSFORMERS.
Czytaj pilnie „Świat Pandy"
— W PIERWSZYCH DNIACH LISTOPADA LISTA NAGRODZONYCH!

KOLUMNA SPONSOROWANA